



głos słupska

LUDZIE

**IZA I ALDONA
ZESŁUPSKA
PO PRACY
ZAMIENIAJĄ
SUKIENKI
NA ROBOCZE
CIUSZKI...**

STRONA IV-V SŁUPSK+



PIKASZ GARD



Strażak Pomorza 2019



poznaj
liderów

A DŁUGI ROSNĄ, ROSNĄ, ROSNĄ...



50,8 miliona złotych wynoszą aktualnie zaległości czynszowe słupszczan wobec miasta STR. 3

ROZMOWA

Akademia Pomorska obchodzi 50. urodziny. Rektor uczelni: ten rok jest wyjątkowy

STRONA 2

INFORMATOR

W weekend będzie się sporo działo w naszym regionie. Sprawdź, co, gdzie i kiedy?

STRONY 5-6

WSPOMNIENIA

Kronika ks. prob. Wiktora Markiewicza z Ustki - część VII. Obraz, który przeszedł wbrew kordonom milicji

STRONA VII SŁUPSK+

JUBILEUSZ

Słupski Uniwersytet Trzeciego Wieku funkcjonuje już 15 lat. Właśnie szykuje się do świętowania

STRONA VI SŁUPSK+

AKADEMIA POMORSKA W OKRESIE JUBILEUSZU 50-LECIA PRZECHODZI, TAK NAPRAWDĘ, DO XXI WIEKU

Rozmowa

z dr. hab. inż. Zbigniewem Osadowskim, prof. AP, rektorem Akademii Pomorskiej w Słupsku.

Panie profesorze, w maju Akademia Pomorska będzie obchodzić jubileusz 50-lecia powstania uczelni. Z zapowiedzi wynika, że program obchodów będzie bardzo bogaty.

Rzeczywiście, ten rok jest wyjątkowy. Już rozpoczęliśmy jubileusz różnymi wydarzeniami i imprezami, które odbywają się w ciągu roku. Są to koncerty, wywiady, debaty o charakterze historycznym i sympozja, które zostały włączone w jubileusz 50-lecia naszej uczelni. Obchody zainaugurujemy w maju uroczystymi juwenaliami, które zostaną zakończone 24 maja Świętem Uczelni.

Dzień rozpocznie się od zjazdu absolwentów. Będą oni mogli zapoznać się z obecną Uczelnią, zwiedzić instytuty, nowe pracownie i laboratoria. W godzinach popołudniowych rozpocznie się główna gala i koncert, a w ramach gali będziemy podsumowywać 50 lat naszej uczelni, wręczać nagrody i wyróżnienia. Koncert zostanie zorganizowany przez pracowników Instytutu Muzyki. Natomiast w godzinach wieczornych, jak ktoś będzie chciał kontynuować dobrą zabawę, to zapraszamy na uroczysty bal.

Wszystkie informacje dotyczące imprez związanych z obchodami 50-lecia Akademii Pomorskiej, jak też szczegółowy program obchodów w dniu 24 maja, znajdują się na naszej stronie internetowej w zakładce „50-lecie”. Już teraz serdecznie wszystkich zapraszamy do uczestnictwa w naszych uroczystościach.

Jubileusz Akademii Pomorskiej zbiega się ze zmianami, które zaszyły i zachodzą w uczelni. G> nowogona-stąpiło w ofercie akademii?

Nasze 50-lecie zbiega się z zakończeniem realizacji wielu projektów unijnych. W ciągu ostatnich dwóch lat



prof. Zbigniew Osadowski jest rektorem Akademii Pomorskiej w Słupsku od 2016 roku

udało nam się pozyskać z funduszy unijnych około 30 mln zł na inwestycje oraz dodatkowo, przy wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, około 10 mln zł na rozwój kadry i działania prospołeczne. Takim przykładowym projektem jest telemedycyna, projekt o wartości 3,4 mln zł, który realizujemy wspólnie z Gdańskim Uniwersytetem Medycznym. Pozwoli on na podniesienie kompetencji i poziomu kształcenia na kierunku pielęgniarstwo. Są to przede wszystkim specjalistyczne pracownie dla potrzeb opieki nad osobami, które są oddalone od placówek ochrony zdrowia. Pielęgniarka będzie podejmowała decyzję w zakresie udzielania pomocy na odległość poprzez wykorzystanie najnowocześniejszych technologii informatycznych.

Z innych projektów można wymienić tworzenie specjalistycznego Centrum Symulacji Medycznych, które jest przeznaczone na potrzeby kierunków pielęgniarstwo oraz położnictwo. Będzie to centrum, w którym dzięki specjalnym fantomom będzie można symulować różnego rodzaju dolegliwości. Student będzie podejmował decyzję dotyczącą

działania medycznego, a to wszystko będzie monitorowane i nagrywane w celu późniejszej analizy merytorycznej zadania. Naszym największym wdrażanym projektem jest Słupski Ośrodek Akademicki o wartości około 20 mln zł. Jego celem jest stworzenie 16 nowych pracowni i laboratoriów dla potrzeb kształcenia praktycznego. Wszystkie te projekty sprawiają, że z punktu widzenia dydaktyki nasza uczelnia w okresie 50-lecia przechodzi tak naprawdę do XXI wieku, jeśli chodzi o poziom kształcenia.

W projekcie Słupski Ośrodek Akademicki duży nacisk położony jest na kierunki zawodowe, specjalistyczne, w których uczelnia sporą uwagę przywiązuje do współpracy z biznesem.

Myślę, że istotną zmianą w naszej uczelni jest bardzo duży nacisk położony na współpracę z otoczeniem zewnętrznym. I właśnie ta współpraca mocno zacieśniła się podczas prac nad projektem Słupskiego Ośrodka Akademickiego. Szeroko zakrojona współpraca dała nam możliwość tworzenia nowych kie-

runków kształcenia, odbywania staży przez naszych studentów, a także podnoszenia kompetencji przez naszych pracowników. W ramach tej współpracy istnieje możliwość tworzenia nowych kierunków dla gospodarki i rynku pracy wspólnie z biznesem i przedsiębiorcami. Nasi partnerzy uczestniczą w programie kształcenia, czyli prowadzą zajęcia ze studentami. Ta współpraca, za co bardzo serdecznie dziękujemy, została również nawiązana ze Słupską Izbą Przemysłowo-Handlową i Pomorską Agencją Rozwoju Regionalnego. Pragnę podkreślić, że jest to kształcenie praktyczne w ośrodku akademickim, a nie tylko kształcenie czysto zawodowe. Ponadto cały czas wspieramy i rozwijamy kształcenie ogólnoakademickie w obszarze nauk humanistyczno-społecznych i przyrodniczych.

Czy od nowego roku akademickiego w Akademii Pomorskiej pojawią się nowe kierunki studiów?

Tak, będzie ich kilka. Czekamy na decyzję w kwestii otwarcia pięcioletnich jednolitych studiów na kierunku prawo, a także studiów drugiego stopnia w zakresie zarządzania i administracji. Wspomniana już przeze mnie wysoko specjalistyczna baza dydaktyczna oraz współpraca z biznesem pozwalają nam na uruchomienie od 1 października tego roku wielu nowych specjalności. Są one zgrupowane w trzech obszarach - to inteligentne technologie, zdrowie i turystyka oraz energetyka i ochrona środowiska. W ramach inteligentnych technologii będzie można studiować cybermedia, cyberzagrożenia, analizę danych biznesu i inteligencję, programowanie w automatyce i robotyce oraz programowanie aplikacji mobilnych. W obszarze zdrowie i turystyka już uruchomiliśmy pięcioletnie jednolite studia w zakresie fizjoterapii, planujemy po późniejszym, a także inne kierunki związane z dietetyką oraz z opieką nad osobami starszy-

mi. Natomiast w zakresie energetyki i ochrony środowiska będzie można studiować ekoenergetykę, przyrodnicze zarządzanie przestrzenią morską, gospodarką wodną i wodno-ściekową i materiałoznawstwo.

Akademia Pomorska angażuje się również w współpracę międzynarodową z uczelniami zagranicznymi. Na czym ta współpraca polega?

Włożyliśmy bardzo dużo pracy na rzecz umiędzynarodowienia naszej uczelni zarówno w zakresie dydaktyki, jak i działalności naukowej. Prowadzimy szeroką współpracę z uczelniami m.in. w Niemczech, Czechach, Włoszech, Hiszpanii i Rumunii, a także poza Europą, z uczelniami w Stanach Zjednoczonych, Japonii, Kazachstanie i w ostatnim czasie w Gruzji. Umiędzynarodowienie polega na wymianie kadry i studentów w ramach różnych umów. Ponadto realizujemy program „Podwójnego dyplomu” i wspólnie kształcimy z uczelniami partnerskimi. Jeśli chodzi o „Podwójny dyplom”, to ta forma cieszy się największym zainteresowaniem wśród Ukraińców i Białorusinów. Co roku gościmy w naszej uczelni około 400 studentów z tych krajów. To wysokie umiędzynarodowienie naszej uczelni daje nam możliwość pozyskiwania środków, wspólnych grantów naukowych, a także realizację kształcenia w języku angielskim. Już od 1 października tego roku chcemy uruchomić w tym języku kierunek zarządzanie.

Od nowego roku akademickiego wchodzi nowa struktura organizacyjna uczelni związana z nowymi przepisami dotyczącymi kształcenia akademickiego. Chodzi o Konstytucję dla Nauki. Co to oznacza w przypadku Akademii Pomorskiej?

Konstytucja dla Nauki była szeroko konsultowana wśród społeczności akademickiej w całym kraju. Również nasza uczelnia uczestniczyła w tworzeniu tego programu. W ra-

mach tej ustawy bardzo dużo zależy od dyscyplin naukowych i od działalności naukowej w tych poszczególnych dyscyplinach. Każda dyscyplina naukowa będzie podlegała ocenie, ewaluacji naukowej i będzie uzyskiwała kategorię naukową. Od tej kategorii naukowej będzie zależała akademickość; to, czy mamy możliwość kształcenia na wszystkich poziomach, a także pozyskiwanie środków i subwencji. Dlatego też wspólnie z Senatem Akademii podjęliśmy decyzję, że zmieniamy strukturę naszej uczelni. Rezygnujemy z poziomu wydziałów i dziekanatów. Podstawową jednostką administracyjną będzie instytut badawczo-dydaktyczny. Chcemy bardzo racjonalnie i odpowiedzialnie zarządzać dyscyplinami i uzyskiwać jak najlepsze kategorie naukowe, gdyż od tego, tak naprawdę, zależy nasz przyszły rozwój. Te zmiany będą również dotyczyły studentów, ponieważ nie będzie struktury wydziałowej i dziekanatów, powstanie Centralne Biuro Obsługi Studentów.

Konstytucja dla Nauki daje wiele szans, jeśli chodzi o studentów i naszych doktorantów. Zapewnia bezpłatne kształcenie, dostęp do stypendiów dla osób gorzej sytuowanych, możliwość uzyskania urlopu dla studentki, która jest w ciąży; możliwość indywidualnego toku studiowania czy też uzyskania przerwy w studiowaniu dla rodziców. Wcześniej była to tak zwana dziekanka - urlop zależny od decyzji dziekana. Teraz będzie to obowiązek uczelni i prawo studenta. Myślę, że zaznacza się również bardzo duża rola studentów i doktorantów związana z obecnością w Senacie uczelni (obecnie 20 procent członków Senatu to studenci) czy też w nowym organie, jakim jest rada uczelni. Nasza rada będzie sześcioposobowa i w jej skład będzie wchodził przewodniczący Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego. Zatem jest spór praw dla studenta, ale są też i obowiązki, o nich także trzeba pamiętać.

Wojciech Frelichowski

głos słupska

REDAKTOR PROWADZĄCY
Piotr Peichert
tel. 59848-81-48
grzegorz.hilarecki@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 8488103

BIURO REKLAMY
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 598488101

DZIAŁ ONLINE
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 8488101

PRENUMERATA
tel. 943473537

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU
Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.,
ul. Słowiańska 3a, Koszalin

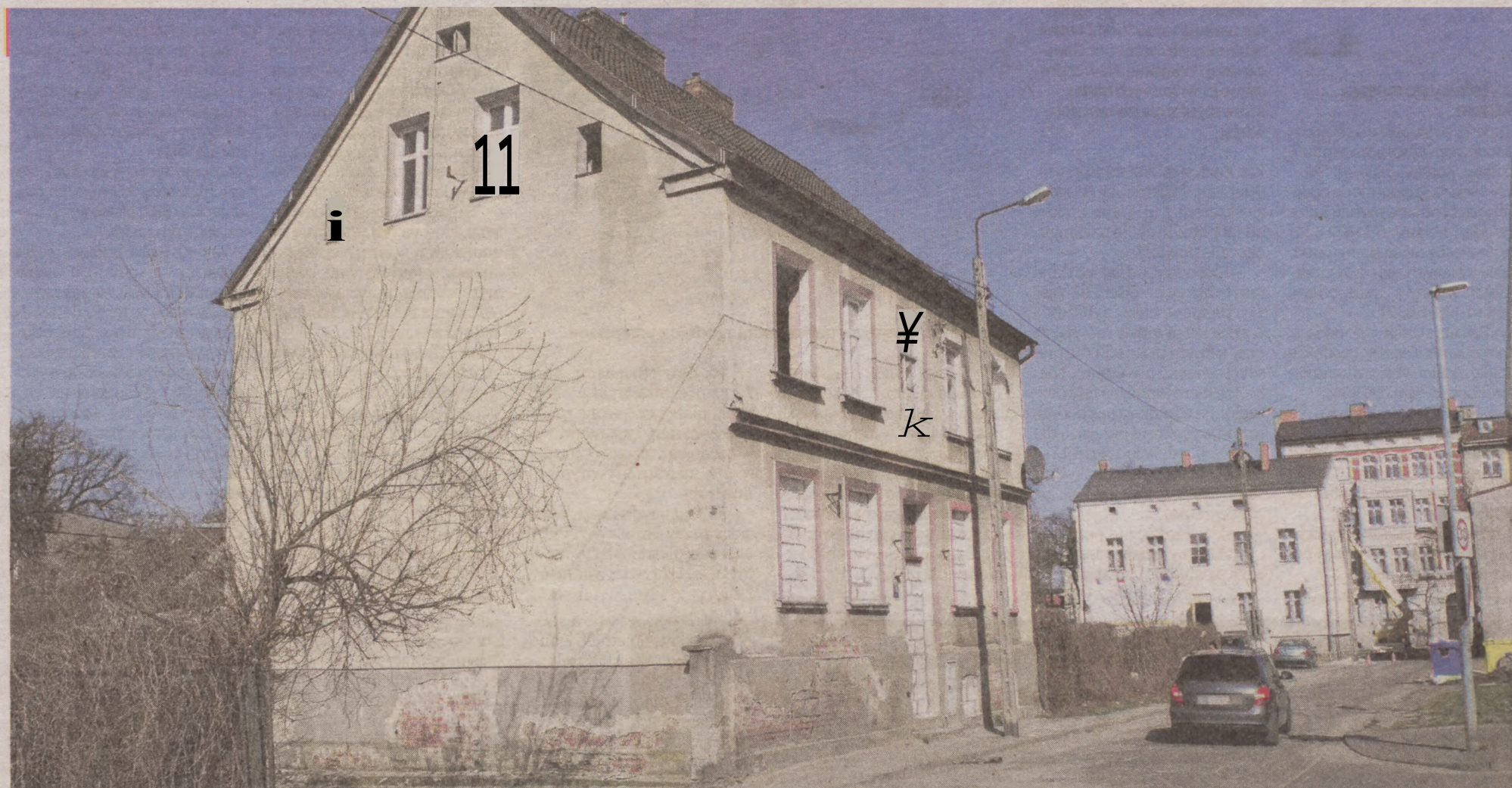
PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, szczególność przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ADRES REDAKCJI
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY
GŁOSU DZIENNIK POMORZA
Krzysztof Nałęcz
krzysztof.nalecz@polskapress.pl

SŁUPSKI PARADOKS: MNIEJ DŁUŻNIKÓW, LEPSZA WINDYKACJA, A DŁUGI ROSNĄ



Problem z zadłużeniem w komunalce dotyczący całego krajozadłużenia najemców przy ul. 24-go maja 11. W Słupsku nie zapłacono czynszów na 50,8 mln zł, czego ponad 11 mln jest niedo odzyskana

Grzegorz Hliarecki
grzegorz.hliarecki@gp24.pl

Słupsk

50.8 miliona złotych wynosi aktualnie zaległość czynszowa słupszczytan wobec miasta, a i tak dwa miliony bezpowrotnie umorzono w ubiegłym roku. Sprawdziliśmy, dlaczego z roku na rok rośnie zadłużenie mieszkańców w komunalce.

Dokładnie 1.948.820,80 zł tego długu umorzono na najemcom komunalnych lokali w ubiegłym roku w Słupsku. - To skandal - podsumował na ostatniej sesji miejskiej rady radny Bogusław Dobkowski z PO.

Nasza informacja o tym wywołała lawinę komentarzy, część mocno nieprzychylnych urzędnikom, którzy dopuścili do tak wielkiego zadłużania się najemców miejskich mieszkań.

Tymczasem ta liczba to ułamek wielkiego problemu miasta. Wystarczy rzut oka w opublikowane właśnie sprawozdanie z wykonania budżetu miasta za 2018 rok i tam zapisano, iż długi słupszczytan w PGM przekraczają 31 mln zł. Rok wcześniej były niższe i jak sięgniemy do sprawozdań wstecz, to okaże się, że w pierwszych dwóch latach rządów Roberta Biedronia na papierze długi mieszkańców wobec PGM wzrosły z 14,6 do 28,3 mln.

Co się więc takiego wydarzyło w 2016 roku? Skończyła się kreatywna księgowość, którą uprawiano w tej kwestii w mieście za prezydentury Macieja Kobylińskiego.

- My musieliśmy zrobić z tym porządek - uważa Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent miasta, a trzy lata temu zastępczyni Roberta Biedronia. - Nie tylko z takimi zapisami księgowymi, ale i zapłacić wspólnotom mieszkaniowym siem milionów. To wszystko obciążało miasto - podsumowuje.

- Tęskok zadłużenia w sprawozdaniach wynikał z sposobu odpisu należności - tłumaczy

Anna Gajda-Szewczuk, skarbnik miasta.

W rzeczywistości w tych liczbach cały czas mowa o długach, które sami urzędnicy uważają i tak zapisują w dokumentach jako nie do wyegzekwowania! Faktyczne zadłużenie najemców miejskich mieszkań to 50,8 mln zł, z czego ponad 31 jest nie do odzyskania! I tu doszliśmy do tych dwóch milionów umorzonych w ubiegłym roku, które już nie obciążają miejskich papierów.

- To skandal! Taka wielka

Liczba dłużników w PGM spadła z 4450 do 3289, ale stare długi rosną o koszty egzekucji i odsetek

kwota umorzenia. Pokazuje to, że miasto nie ma odpowiedniej polityki mieszkaniowej - grzmiał na sesji radny Dobkowski.

Radna Anna Mrowińska z PiS zapytała władze miasta, jak kw-

lifikują osoby do umorzenia długu. - Przyczyny umorzeń są bardzo indywidualne, ale i bardzo podobne, życiowe. Podkreślę, że my umarzamy tam, gdzie widzimy, że jest to szansa dla danej osoby, aby wyszła z długu i zaczęła resztę spłacać - odpowiedziała Marta Makuch, zastępcza prezydenta miasta. - Nie ukrywam, że my dajemy takie warunki podczas spotkań z mieszkańcami, iż jeśli ktoś zacznie spłacać, wykazuje dobrą wolę, to my staramy się pomagać takim osobom. Tym, którzy mogą wrócić na ścieżkę regularnego spłacania. Nie umarzamy długu, gdy widzimy, że ktoś 30 lat nie płaci.

O umorzeniach decyduje komisja przy PGM. Zdarzają się takie długi, jak słupszczytanina, który od lat nie mieszka z rodziną, którzy zadłużyli mieszkanie. Nie był wymeldowany i odziedziczył wielki dług.

- Ja to rozumiem, że niektórym trzeba pomóc, ale nie rozumiem podejścia miasta. Od lat słyszymy, że długi najemców wobec PGM rosną. Było 10 milionów, 20 milionów i rosną, a w

mojej byłej spółdzielni mieszkaniowej (Kolejarz - dopis red.) nie. - zauważa radny Dobkowski. - Ma on rocznicę około 30 mln zł z czynszów, czyli podobnie jak PGM, ale długi lokatorów uwarunkowane ok. 20 tys. zł, a nie dwa miliony! Po prostu miasto nie ma odpowiedniej polityki w tej kwestii. Po miesiącu niepłacenia wezwania, pod dwóch rozmowa i po kilku groźba eksmisji, a nie że niektórzy mają dług od kilku dziesięciu lat.

Tymczasem inne liczby pokazują, że w 2016 roku coś zaczęło się w kwestii zadłużenia w komunalce zmieniać na... lepsze. I nie chodzi tu o skutki ogłoszonej przez Roberta Biedronia abolicji, czyli darowania długów. Ostatecznie z programu skorzystało tylko 252 najemców, na 4492 zadłużonych (z 6110 lokali w PGM), z czego aż 60 procent kwalifikowało się do programu, bo miało ponad roczne zaległości w czynszach. Ale wtedy zmieniło się podejście miasta do kwestii zadłużenia. Między innymi poprawiono windykację długów. I są tego efekty.

- Jeśli w czerwcu 2017 roku mieliśmy 4450 dłużników, to w grudniu 2018 już tylko 3289! - podkreśla miejska skarbnik. - To skutek systematyczności i szybszej podejmowanych działań. - To kwestia systemu - uważa Bartłomiej Drojman, kierownik działu windykacji w PGM. - Ale pamiętajmy, że ludzie dzielą się natychmiast, którzy płacą i na tych, którzy nie płacą. I nie zawsze jest to wynikiem sytuacji materialnej. My robimy, co możemy, by ściągnąć jak największą należność. W ubiegłym roku udało nam się z długu odzyskać ponad 6 mln zł. Ale należność najemców wobec miasta cały czas rośnie, bowiem do starych długów dodawane są koszty egzekucji, komornika itd. Stąd formalnie długi wobec miasta rosną, a mowa o długach, których niesposób ściągnąć, bo dłużnicy nic nie mają. Ale miasto ma wyraźnie mniej dłużników i poprawiło w ostatnich dwóch latach swoje działania. - To wielki problem, będziemy o tym dyskutować na kolejnej komisji gospodarki komunalnej - mówi Jan Lange z PO szef komisji. ©

BANK POMOCY

Czekamy na Państwa listy po adresem
ul. Henryka Pobożnego
19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny
59848 8124
E-mail alarm@gp24.pl

Dzisiaj dyżuruje
Daniel Klusek



Czytelnicy pomagają Oddam:

pan Jerzy ze Słupska ma do oddania lodówkę. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 503 848 198.

pani Alicja ze Słupska ma do oddania odzież i obuwie męskie (duże rozmiary). Kontakt: 694832 824.

pan Stanisław ze Słupska ma do oddania dwie wersalki i dwa fotele. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 696 683215.

pani Barbara z Ustki ma do oddania neoblościankę, wersalkę, dwa fotele szafkę. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 509 706354.

pani Kazimiera ze Słupska ma do oddania telewizor, meble kuchenne, wózek spacerowy i stolik z krzesłkami dla dzieci. Odbiór własnym transportem. Kontakt: 59 3412513.

Pani Ewa ze Słupska ma do oddania zimową odzież damską. Kontakt: 59 845 3407. (DMK)

KIEROWCY PARKUJĄ AUTA NA CHODNIKU, PIESI MAJĄ MAŁO MIEJSCA DLA SIEBIE

Słupsk

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Mieszkaniec ulicy Wiejskiej twierdzi, że kierowcy regularnie parkują samochody w obrębie skrzyżowania ulic Garncarskiej i Wiejskiej. Nawet pomimo plastikowych barier, które regularnie się tam pojawiają.

Pan Kazimierz mieszka przy ul. Wiejskiej. Twierdzi, że chodnik za skretem z ul. Garncarskiej od lat pełni funkcję parkingową, choć nie powinien.

- Kierowcy od lat parkują tam tuż przy przejściu dla pieszych - mówi nasz czytelnik. - A przecież przepisy mówią, że przy samym przejściu dla pieszych stawać nie wolno. Niektórzy kierowcy są na tyle bezczelni, że wjeżdżają na chodnik już na wysokości przejścia dla pieszych, gdzie krawężniki są obniżone, żeby nie uszkodzić samochodów, jeśli mają niskie zawieszenie.

Jak twierdzi, nie pomogło nawet ustawienie separatorów, czyli plastikowych barier.



FOT. LUKASZ CAPAR

Nie wszyscy kierowcy parkują auta zgodnie z przepisami

- Bariery stały na skraju chodnika. Kierowcy wjeżdżali za nie i w ten sposób zostawiali pieszym jeszcze mniej chodnika niż wcześniej - twierdzi pan Kazimierz. - Rozumiem problemy kierowców, którzy często nie mogą znaleźć miejsca parkingowego blisko swoich domów. Ale chodniki to miejsce dla pieszych.

Jak dowiedzieliśmy się w Zarządzie Infrastruktury Miejskiej, białe i czerwone plastikowe bariery ustawiono ze względu na przejazd transportów z nienormatywnymi ładunkami.

- W ciągu najbliższych miesięcy przez Słupsk przejedzie w sumie kilkadziesiąt transportów wież i skrzydeł wiatraków.

Każdy z takich elementów ma ponad 70 metrów długości. Transporty odbywają się nocami, by nie utrudniać ruchu innych pojazdów - mówi Tomasz Orłowski, kierownik działu eksploatacji i inwestycji w ZIM. - Na tym skrzyżowaniu transporty jadące od strony ulicy Gdańskiej, wjeżdżają w ulicę Garncarską, następnie cofają w ulicę Wiejską i jadą ulicą Sierpinka. Gdy kolejne transporty będą planowane, będziemy je ponownie ustawiać.

Separatory mają uniemożliwić kierowcom stawianie samochodów w tym miejscu, ponieważ mogłyby one zostać uszkodzone podczas manewrowania pojazdów z długimi ładunkami.

W straży miejskiej dowiedzieliśmy się, parkowanie za przejściem dla pieszych na drogach o jednym kierunku ruchu nie jest wykroczeniem. Mandaty można natomiast dostać za wjeżdżanie na chodnik przez przejście dla pieszych oraz za parkowanie w taki sposób, że dla pieszych na chodniku zostaje pas o szerokości mniejszej niż półtora metra. ©R

KRÓTKO

Akcja redakcja
Strona od czytelników dla czytelników

Na stronach Akcja redakcja piszemy o tym, o czym informują nas czytelnicy. Na Wasze sygnały czeka dziennikarz Daniel Klusek.

Jeśli widzą Państwo coś, co Was zdenerwowało, poinformujcie nas o tym. Pod adresem: daniel.klusek@gp24.pl czekamy na e-maile z opisem sytuacji. Zachęcamy też do przesyłania nam fotografii. Interwencje można również zgłaszać pod nr. tel.: 59 848 8121.

Wszystkie sygnały sprawdzimy, a najważniejsze i najciekawsze zamieścimy na łamach „Głosu Pomorza” i gp24.pl.

W „Głosie” funkcjonuje Biuro Rzeczy Znalezionej. O tym, co znajduje się w BRZ, piszemy w niedzielę, środę i piątek.

W ramach Banku pomocy można przekazywać sobie m.in. meble, sprzęt RTV i AGD. Na zgłoszenia czekamy pod nr. tel. 59 848 8121. Oferty i prośby o pomoc publikujemy we wtorek, czwartek i sobotę. Zapraszamy do odwiedzin w słupskiej redakcji „Głosu Pomorza”. Nasi goście poznają też dziennikarzy i pracowników z działu promocji, skład i biura ogłoszeń. Będzie także możliwość zrobienia zdjęcia, które zostanie opublikowane w „Głosie”. Na zgłoszenia grup czekamy w godz. 10-16 pod nr. tel. 59 848 8121.

(DMK)

9.04.2019 r.
godz. 19.00

Polska Filharmonia Sinfonia Baltica
w Słupsku, ul. Jana Pawła II 3

Bilety do nabycia:

- Kasa Filharmonii tel. (59) 842 38 39; tel. (59) 842 49 60 w. 302, 303;
- Centrum Informacji Turystycznej w Słupsku, ul. Starzyńskiego 8, tel. (59) 728 50 41.
- salony EMPIK,

o-nline:

www.kupbilecik.pl,
www.ebilet.pl,
www.biletyna.pl,
www.empikbilety.pl

ORGANIZATOR: 665 277 377, (61) 424 28 24

AGENCJA BRUSSA
Profesjonalna organizacja imprez

NARODOWY BALET KLASYCZNY Z KIJOWA



MUZYKA: PIOTR CZAJKOWSKI

JEZIORO
ŁABĘDZIE

mmmmmm



empika bilety

bilQtyna.pl



empik

Zaproszenia



Przedświąteczne warsztaty odbędą się w słupskim muzeum, ale również w bibliotece w Kobylnicy i usteckim domu kultury

DUŻO BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

Regionshipska

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Sporo wydarzeń odbędzie się w weekend w regionie. Warto znaleźć na nieczas.

Jeden dzień na wszystko
Spektakl „Tylko jeden dzień” zobaczymy w sobotę o godz. 11 w teatrze Tęcza. Opowieść osnuta jest na historii Muszki. Przyjaciele zauroczeni delikatnością Muszki i zmartwieni jej nadchodzącą śmiercią, robią wszystko, by odsunąć od niej myślenie o tym, co nieuchronne. Bilety: 20, 15 zł.

Zrób sobie palmę
Muzeum Pomorza Środkowego w sobotę o godz. 10 w Młynie Zamkowym organizuje przedświąteczne warsztaty. Tematem zajęć będą palmy wielkanocne. Zapisy: 59 842 40 81 wew. 306. Organizatorzy zapewniają materiały i pomoc instruktora. Koszt: 12 zł.

Kartki na Wielkanoc
Gminna Biblioteka Publiczna w Kobylnicy w sobotę o godz. 11 organizuje warsztaty wykonywania kartek wielkanocnych. Organizatorzy zapewniają materiały. Wstęp wolny.

Wielkanocne torby
W Bałtyckim Centrum Kultury w Uście w sobotę o godz. 11 odbędzie się warsztat tworzenia toreb wielkanocnych. Uczestnicy poznają sztukę ornamentu, dowiedzą się też, jak wykonać filcowe aplikacje. Zapisy: tel. 59 814 49 19. Wstęp wolny.

będzie się warsztaty tworzenia toreb wielkanocnych. Uczestnicy poznają sztukę ornamentu, dowiedzą się też, jak wykonać filcowe aplikacje. Zapisy: tel. 59 814 49 19. Wstęp wolny.

Wiosenne targi
W sobotę i niedzielę w Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Słupsku trwać będą 53. Targi Ogrodnicze. Chętni będą mogli kupić drzewa i krzewy owocowe oraz ozdobne, nasiona i cebulki kwiatowe oraz sprzęt ogrodniczy. Będą punkty doradztwa, konkursy, zagra zespół Absolwent. Początek o godz. 10, wstęp wolny.

Spotkanie Planszolibów
W usteckiej Bibliotece Miejskiej w piątek o godz. 16 będzie można pograć w gry planszowe. Podczas spotkania z cyklu Planszoliby dostępne będą też gry fabularzowe i karciane. Spotkanie dla dorosłych i młodzieży. Wstęp wolny.

Dziedzictwo Pomorza
Spotkanie promujące książkę „Niematerialne dziedzictwo kulturowe Pomorza wschodniego” odbędzie się w piątek o godz. 17 w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej. Gośćmi będą jej autorzy: Anna Kwaśniewska (Uniwersytet Gdański) oraz Dawid Gonciarz (Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie). Wstęp wolny.

IMPREZY

WIOSENNE TAŃCE

Dirty Dancing - w końcu wiosna edyszyn to hasło sobotniego wieczoru w klubie Dom Ówka. Będzie się można pobawić przy przebojach klasyków parkietów lat 70., 80. i 90. O dobry muzyczny zastrój zadba Ma Ja. Początek o godz. 21, wejściówki: 10, 8 zł.

NOCEZABAW

Wieczory z muzyką i tańcami organizuje klub Duo Cafe. Podczas Imprezowego piątku i Gorączki wiosennej sobotniej nocy będzie się można pobawić przy gorących przebojach gwiazd światowej muzyki od lat 60. aż do współczesnych. Będą rytmy disco, house i klubowe. O dobór hitów zadba DJ. Początek o godz. 21, wejściówki: 10 zł.

DISCO ZABAWY

W klubie Wiking Reaktywacja w piątek i sobotę o godz. 21 będzie się można pobawić przy największych polskich i światowych tanecznych hitach lat 70., 80. i 90. Nie zabraknie disco polo. Wejściówki: piątek - 5 zł, sobota - 10 zł.

Z mistrzem omiodzie

W cyklu Spotkania z mistrzem w piątko o godz. 18 w Bałtyckim Centrum Kultury w Uście odbędzie się spotkanie z Ireną i Zbigniewem Wiąckiewiczami „Pszczółki i cuda z pszczelego ula”. Zapisy: tel. 59 814 49 19. Wstęp wolny.

Angielski za darmo

W sobotę o godz. 19 w Herbaciarni w Spichlerzu Richtera odbędzie się spotkanie English Cafe. Przyjść mogą zarówno ci, którzy mówią biegle po angielsku, jak i osoby dopiero uczące się. Zajęcia poprowadzą Katarzyna Macgoniuk i Marcin Grębowski. Wstęp wolny.

Tańcz tango

W Domu Kultury w Uście w niedzielę o godz. 9 odbędzie się kolejny Weekendowy kurs tańca tango. Tancerze opowiedzą o tangu, nauczą też uczestników zajęć podstawowych kroków i układów choreograficznych. Zapisy parami, tel. 59 814 49 19. Koszt: 80 zł (para).

Rowerowa jazda

W niedzielę w Uście będzie można wziąć udział w rajdzie rowerowym „Za skowronkiem”. Uczestnicy przejadą trasą turystyczną do Ustki wschodniej. Tam przewidziane jest ognisko, należy zabrać kielbaski. Zbiórka o godz. 10.30 na OSiR. Wstęp wolny. ©R

Od klasyki, przez rozrywkę, do metalu

Musyka

Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Wiele muzycznych wydarzeń odbędzie się w Słupsku w regionie w ten weekend.

Requiem w kościele

W sobotę o godz. 19.30 orkiestra słupskiej filharmonii zagra koncert pasyjny w kościele Mariackim. Wykona Requiem Johana Ruttera z piękną, poruszającą muzyką. Zaśpiewają: młoda solistka Katarzyna Marczevska (sopran) i Chór Iuventus Cantans. Orkiestrę poprowadzi Ruben Silva. Słowo o muzyce przedstawi Andrzej Zborowski. Bilety: 30 i 25 zł.

Premierowy Out

W nowym składzie panowie z Grupy Out powracają do klubu Dom Ówka, by w piątek o godz. 21 zaprezentować najnowszy autorski materiał. Muzycy pokażą niebanalne, męskie granie, okraszone zawodowym brzmieniem i mnóstwem pozytywnej energii. Grupa Out wystąpi w składzie: Paweł Grabowski - wokal, gitara, Tomasz Sosen Sosnowski - gitara, Paweł Lange - bas, Daniel Łukasik - perkusja. Wejściówki: 15 zł.

Rosyjski metal

Zespoły Theosophy i Blakken zagrają w piątek o godz. 20 w Motor Rock Pubie. Pochodząca z Rosji grupa Theosophy powstała w 2004 roku i ma na koncie cztery albumy studyjne. Gra klasyczny nordycki black metal z wpadającymi w ucho melodiami i mocnymi gitarowymi riffami. Zespół Blakken został założony w 2017 roku w Szczecinie. Gra death i black metal. Wiosną ukaże się druga EPka grupy. Wejściówki: 15 zł.

Wraca Demian Band

W piątek o godz. 19.30 już po raz trzeci w kawiarni artystycznej Antrakt wystąpi Demian

Band - argentyńsko-hispańskie trio grające energetycznego bluesa i rocka. Zespół znany jest nie tylko w Ameryce Południowej, ale także w Europie i USA. Zespół charakteryzuje potężne brzmienie, jak na trzyosobowy skład. Pierwsza płyta zespołu „Devil By My Side” zebrała znakomite recenzje. W 2013 r. została wydana płyta „Live” oraz koncertowe dvd „Demian Band The Movie”. W 2015 jego album „Goin' Ahead” był promowany w całej Europie i USA. Skład zespołu: Demian Dominguez - gitara, śpiew (Argentyna), Edgar Garza - bas (Hiszpania), Beto Garcerkusja (Hiszpania). Wejściówki: 50 zł.

Folkowy Antrakt

Zuzanna - pochodząca z Łodzi wokalistka, kompozytorka i tekściarka, wystąpi w sobotę o godz. 19.30 w kawiarni Antrakt. Gra na gitarze i pianinie, ale ostatnimi czasy coraz większą czułością darzy akordeon. Od kilku lat koncertuje w całej Polsce, jest laureatką wielu konkursów. Gra muzykę autorską, liryczną i folkową. Wejściówki: 20 zł (przedprzedaż), 30 zł (w dniu koncertu).

Hity z parkietów

W niedzielę o godz. 17 w hali widowiskowo-sportowej w Leżycach zagra Słupska Sinfonietta. Podczas koncertu „Dirty dancing” orkiestra zaprezentuje się w repertuarze rozrywkowym, na który złożyły się taneczne hity lat 70. i 80. Koncert oraz nazwa zostały zainspirowane cyklem wydarzeń w Social Club Dom Ówka w Słupsku. Nie zabraknie więc popularnych utworów polskich i zagranicznych, będą też piosenki z musicali. A wszystko w aranżacjach i pod dyrekcją Macieja Banachowskiego. Pojawia się również dwie młode wokalistki: Katarzyna Dackówna i Natalia Łęt. Bilety: 20, 15 zł. ©R



Argentyńsko-hispańskie trio Demian Band zagra w piątek w słupskiej kawiarni artystycznej Antrakt

INFORMATOR

KINA

Słupsk

Multikino

Kapitai MaroeUD dubbingpt.-niedz., godz.15.20,2D napisy pl.-niedz.,godz.20.45;Kobiety mafii~ pt., godz.18.20,sob.-niedz., godz.19.45; Kurier.pt., godz.18,2030, sob.-niedz., godz.10.55,18,2030; Mfóć i miłosierdzie.pt., godz.13,1930, sob.-niedz.,godz.13.16; Baśa2,sob.-niedz., godz.1030;Shazam!, 2D dubbing pt. godz.9.45,1430,1725, sob.-niedz.,godz.10.10,1430,1725,2D napisy pt., godz.1530,19.15,20.15, sob.-niedz., godz.1820,19.15,20.15,3D dubbing pt., godz.11.40,sob.-niedz., godz.1315;Tbmyp!godz.21.15,sob.-niedz., godz.21.10;Wfedcy przygód.Stąd do Obfiró,pt., godz.12; ~ psiakrófcwej, pt., godz.10,15.15,17.25, sob.-niedz.,godz.10,15.15,17.25,1530,17.40; Dumba pt.,godz.10.15,13.15,14.40,15.45,18.15, sob.-niedz.,godz.10.45,12.10,13.15,14.40,15.45,18.15; Manu. Bądzsobaj!,pt., godz.1120, B25.1710. sob.-niedz., godz.11.45,1350,17.10; Robaczidzz' nionaj' dżungl. Pt.-godz.930

Reja

2fcdK9asdd,pt., godz.1430,sob., godz.18. niedz., godz.16; Baśa2pt., godz.17.sob., godz.14, niedz., godz.13; Cateszczęście, pt., godz.18. sob.. godz.20.15, niedz.. godz.14;Sdtrytekdniapt, godz.20. sob.. godz.15. niedz., godz.1830

Ustka

Dejfn

Manu, bądzsobaj!,pt.,godz.16,sob.-niedz., godz.15.45; Shazani, pt.-niedz., godz.18; Wszyszy wiedzą, pt, godz.20.15, sob.-niedz., godz.20.20; Basiaisob.-niedz., godz.14

Lębork

Fregata

Kapitan Marcel pt.godz.1730,sob., godz.20.15, niedz., godz.17;Mfcsći mAsientzfept, godz.20, niedz., godz.19.30;koncert Oridestoy Dętej Ziemia Lęborska, sob., godz.18; speldald E-molantfia,niedz., godz.14

KOMUNIKACJA

Stupsk; PKP 118000; 2219436; PKS598424256;dy-żurny ruchu 59 8437110; MZK598489306; Lębork; PKS598621972; MZK598621451; Bytów. PKS598222238; Qłuchów: PKS598342213; Miałt-ko: PKS598572149.

DIŻURY APTEK

Słupsk

pt.-niedz. - Dom Leków, ul.Tuwima 4, tel.59 8424957

Ustka

pt. - Remedium, ul. Wyszyńskiego1b, tel. 598146969, sob. - Stokrotka, ul.Dartowska 7a, tel. 605352 090, niedz.-Aptekaz Pasją, ul. PolnaZtel.732806600

Bytów

pt.-niedz. - Centrum Zdrowia,ul. ks. Bernarda Sychty 3, tel. 598226645

REKLAMA

007431127

Chcesz kupić mieszkanie?

WEJDŹ NA GRATKA.PL

gratka

Największy portal ogłoszeń naprawę ważnych

Miastko

pt.-niedz. - Rodzinna, ul.Wybieckiego30, tel. 59 85787 25

Człuchów

pt - Dbam oZdrowie, ul. Sobieskiego1, tel. 736697 918, sob. - Aspiryka, ul.Sobieskiego5,tel.5983462 44, niedz. - CentrumZdrowia, ul. Szczecińska13, tel. 59 8343142

Lębork

pt. - DrMax, ul. Bohaterów Monte Cassino16a, tel.59 8633422, sob. - Gemini,ul. Staromiejska17,tel. 59841 2273, niedz. - Miraculum,ul. Grunwaldzka 18,tel.59 8622477

Łeba

Słowińska, ul. Kościuszki70 a, tel.5986613 65

USŁUGI MEDYCZNE

Stupsk: Wojewódzki Szpital Specjalistycznym. Janu-sza Korczaka, ul. Hubalczykówi,informacja telefo-niczna 59846 0100; Ustka;Wojewódzki Szpital Spe-cjalistyczny, ul. Mickiewicza12tel.59 81469 68; Porad-nia Zdrowia POZ, ul.Kopernika 18, tel.59 814 6011; Po-gotowie Ratunkowe - 59 8147009; Lębork;Szpitalny Oddział Ratunkowy5986330 00; Szpital,ul. Węg-rzynowicza 13.598635202;Bytów: Szpital, ul. Lęborska 13,tel.59822 85 00;Dział Pomocy Doradziej Miastko, tel. 5985709 00; atuchów:59 83453 09.

WAŻNE

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy wRodzi-nie, tel. 59848 OIU.801120002; Pofiqą 997; ul. Rey-monta, tel.59 848 06 45;Pogotowie Ratunkowe 999; Straż Miejska 986,598433217; Straż Gminna5984859 97; Urząd Celny-587740830;StrażPożama 998; Po-gotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazownicze 992; Pogotowie Ciepłownicze993; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Straż Miejskaalarm986: Ustka 59 8146761,697696498; Bytów 598222569;

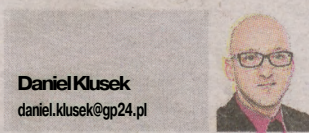
KULTURA

Nowy Teatr, ul. Lutosławskiego1, tel. 5984670 00;Fil-harmonia Sinfonia Bałtyka, ul. JanaPawła II3, tel.59 8423839; Teatr Tęcza, ul.Waryńskiego 2, tel.59842 39 35; Teatr Rondo, ul.Niedziałkowskiego 5a. tel.59 842 6349; Stupski Ośrodek Kultury,ul. Braci Gie-rymskich 1, tel.59 845 6441; Emcek,al. 3 Maja 22, tel. 598431130; Miejska Biblioteka Publiczna,ul. Grodzka 3, tel. 598405838.

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej15, tel. 59 8428196,601928 600 - całodobowo. Pełna ofertapogrzebowa. Zielen tel.(24h/dobę) telefon502525 005 lub5984113 15, ul. Kaszubska 3 A. Windai baldachim przygrobie; Hades, ul. Kopernika15. całodobowo: tel. 59842 9891. 601663796. Winda i baldachimprzy grobie. Hermes, ul. ObrońcówWybrzeża!, (całodobowo), tel. 59842 8495.604434441. Winda ibaldachim przygna bie.

NADIA I TAJEMNICĘ JEJ PRACODAWCÓW. MUZYCZNA PODRÓŻ Z SONIĄ BOHOSIEWICZ



Daniel Klusek
daniel.klusek@gp24.pl

Słupsk

W ten weekend poznamy przygody pokojówki w kome-dii „Pomocdomowa”. W sobo-tę Sonia Bohosiewicz zabie-rze widzów w muzyczną po-dróż doczasów PRL.

Wyzwania pokojówki „Pomoc domowa” to najnow-sza premiera Nowego Teatru. Spektakl Marca Camolettiego to swobodna kontynuacja kul-towej komedii „Boeing Boeing” tego samego autora. Tym ra-zem doświadczona w męsko-damskich przygodach ruba-szna pokojówkamusi zmierzyć się w nowym miejscu pracy z kolejnymi wyzwaniami. Na-dia to prawdziwy agent w spód-nicy, która wszystko wie, wszy-stko widzi i wszystko ma pod kontrolą.

Czy u nowych pracodaw-ców uda jej się rozplątać ser-cowe kłopotyswoich gospoda-ry? Może okazać się toniezwy-kle trudne, bo każde z nich po-tajemnie rozpoczynanamiętny romans. Misją Nadii jest zatem utrzymać w sekrecie ichgorące przygody. Misją o tyle trudną do wykonania, że wszystko dzieje się w mieszkaniuspokoj-nego i zgodnego napozór mał-żeństwa. Ale przecież nic nie



„Pomoc domowa” to najnowsza prepozycja słupskiego Nowego Teatru. Tytułowa bohaterka - Nadia - musi utrzymać w tajemnicy gorące romanse swoich pracodawców

jest niemożliwedla tejpomocy domowej.

Reżyserem spektaklu jest Albert Osik.Premiera wsobotę o godz.18. Przedstawienie zo-baczymy równieżdzien później o godz.18. Bilety: 35i 30zł.

Muzyczna domówka

Sonia Bohosiewicz w sobotę wystąpi w Słupsku z komedią muzyczną „Domówka”. Ak-

torka zabierawidzów wzabaw-ną, pełną anegdot podróż do czasów PRL-u.To wyprawa do szalonych wspomnień i opo-wieści oraznajwiększych prze-bojów polskiejpiosenki.

„Domówka” jest połącze-niem spektaklukomediowego, stand-upu, koncertu iimprowi-zacji. Aktorka zaśpiewa m.in.: „Jesteślekiem na całe zło”, „Jó-zek, nie daruję ci tej nocy”,

„Małgośka” czy „W moim ma-gicznym domku”.

Spektakl odbędzie się 6 kwietnia ogodz.18 wauliSłup-skiego Inkubatora Technolo-gicznego przy ul. Portowej 13. Bilety w cenie 65 zł można ku-pić wkasie filharmonii przy ul. Jana Pawła n3, w CentrumIn-formacji Turystycznej przy ul. Starzyńskiego8 oraz na portalu www.kupbilecik.pl. ©®

POGODA

Pogoda dla Pomorza

Krzysztof Ścibor
Biuro Calvus

Piątek 5.04.2019

Nad Pomorze dociera ciepłe, powietrze znad południowej Europy. W ciągu dnia słonecznie, po południu tylko na krańcach zach., możliwe są burze. Na termometrach max do 12:20 °C. Wiatr ze wsch., umiarkowany. W nocy pogodnie i sucho. Jutro na wybrzeżu więcej chmur, bez opadów i zimny, nieprzyjemny płn.-wsch., wiatr. Temperatura nie przekroczy 6:10°C. W niedzielę możliwy deszcz i max do 9°C.

Progniza dla Bałtyku

Stan morza (Bft) 2-3
Siła wiatru (Bft) 4-3
Kierunek wiatru E

1011 hPa

20 km/h

15 km/h

£291

pogodnie zachmurzenie umiarkowane przelotny deszcz przelotne deszcze i burza pochmurno mżawka

ciągły deszcz przelotny śnieg ciągły śnieg przelotny śnieg z deszczem ciągły śnieg z deszczem

mgła marznąca mgła silna droga marznąca mżawka marznący deszcz zanieść śnieżną opad gradu kierunek i prędkość wiatru

19° temp. w dzień temp. w nocy temp. wody grubość pokrywy śnieżnej ciśnienie i tendencja smog

Pogoda dla Polski

	Dzisiaj	Jutro
Gdańsk	16°	10°
Kraków	21°	14°
Lublin	16°	15°
Poznań	17°	16°
Toruń	20°	17°
Wrocław	19°	16°
Warszawa	21°	15°
	W	16°
Karpacz	19°	14°
Ustrzyki Dolne	18°	15°
Zakopane	13°	10°



Julia Boryło z Damnicy,
córka Natalii i Jacka,
ur. 24.02, 3160 g, 50 cm



Wiktoria Michalska ze Słupska,
córka Dagmary i Roberta,
ur. 24.02, 4260 g, 56 cm



Wiktor Kuciński
ze Słupska, syn Mai,
ur. 25.02, 3225 g, 53 cm



Hanna Wiła z Kobylnicy,
córka Katarzyny i Waldemara,
ur. 22.02, 3380 g, 55 cm



Olaf Szczurowski z Kobylnicy,
syn Izabeli i Jakuba,
ur. 23.02, 4300 g, 57 cm

Żłóż życzenia swoim bliskim i znajomym

Twoi bliscy obchodzą święto: urodziny, imieniny, rocznicę ślubu? Zrób imprezent żłóż życzenia w „Głosie Pomorza”. A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić? Zapraszamy i cze-

kamy na zdjęcia. Fotografie oraz życzenia lub opis uroczystości uwieczniony na zdjęciu, można przynieść do redakcji lub przesłać pocztą, na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem **SERDECZNOŚCI**.

Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesłać na adres: daniel.klusek@gp24.pl.

Z uwagi na ograniczone miejsce bardzo prosimy, aby treść życzeń była dostosowana do pojemności ramek tekstowych. Prosimy również o podanie najbardziej optymalnej daty emisji życzeń. Życzeń bez zdjęć jubilatów lub solenizantów nie publikujemy.



Małgorzata Dragunowicz z Kobylnicy,
córka Barbary i Łukasza,
ur. 25.02, 3190 g, 52 cm



Franciszek Gontek z Zaleskich,
syn Sylwii i Pawła,
ur. 23.02, 3760 g, 56 cm



Julian Świredski z Ustki,
syn Małgorzaty i Łukasza,
ur. 25.02, 3760 g, 55 cm



Xavier Struzik ze Słupska,
syn Katarzyny i Tomasza,
ur. 25.02, 2980 g, 52 cm



Szymon Ferens ze Słupska,
syn Patrycji i Tomasza,
ur. 05.03, 3620 g, 56 cm



Karol Jan Świebodziński z Sie-
mianic, syn Karoliny i Dariusza,
ur. 05.03, 4190 g, 56 cm



Hanna Rogalska z Damnicy,
córka Karoliny i Przemysława,
ur. 04.03, 2990 g



Ignacy Piłczyński z Widzina,
syn Magdaleny i Pawła,
ur. 04.03, 3330 g, 54 cm



Laura Szczęśniak z Pieńkowa,
córka Małgorzaty i Patryka,
ur. 02.03, 4040 g, 54 cm



Milan Górki ze Słupska,
syn Olgi i Jakuba,
ur. 11.03, 3320 g, 54 cm



Pola Potępa z Kobylnicy,
córka Marty i Bartłomieja,
ur. 12.03, 3380 g, 52 cm



Idzie misio, idzie konik, małpka, piesek, no i słonik. Wszyscy razem z balonami, z najlepszymi życzeniami. Bo to dzień radosny wielce. Z okazji urodzin kochanej Catherine życzą: babcia Ania, Ala, Robert, Sebastian, Ania i Jessica.



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli **Monika Marta Kurach i Bartłomiej Marcin Startek**.



Idea IV Mistrzostw Muay Boran, było hasło: sztuki walki łączą, nie dzielą



W hali przy ulicy Ogrodowej pojawiło się ponad 80 zawodników



Gry turniejowe były bardzo zacięte



Każdy zespół otrzymał kask bramkarski od prezesa Polskiego Związku Unihokeja

Rywalizacje na hali i w ringu

Sporty walki i uttihokej

W miniony weekend dwie ciekawe imprezy miały miejsce w Słupsku. W hali przy ulicy Ogrodowej odbyły się IV Mistrzostwa Polski Muay Boran Muay Kard Chie. W zawodach wzięło udział ponad 80 zawodników z całej Polski w tym 20 dzieci. Z kolei w hali przy ulicy Banacha rozegrano I turniej w ramach Słupskiej Ligi Unihokeja. Rozegrano 15 spotkań, podczasktórych strzelono 72 bramki, azatem średnio 4,8 bramki na mecz. 22 bramki padły po indywidualnych akcjach. Najlepszym strzelcem był Kamil Winiarczyk z SPWrzeście-13bramek. © Jarosław Stencel



Najlepiej w turnieju spisywała się SP1 ze Słupska, wygrywając wszystkie spotkania



Grały też zespoły: SP6 Słupsk, SP Włynkówko, SP Bierkowo i SP4 Słupsk

O DWÓCH TAKICH, CO PIŁY UJARZMIŁY

STR. IV-V



Na rowerze



Koła cokolwiek koślawe przypominają pewne fragmenty podmiejskich tras rowerowych

NA MEANDRACH SŁUPI

Felięton

Ireneusz Wojtkiewicz
wojtkiewia@ctxom.pl

Ten wypad łączy przeszłość i teraźniejszość z niedaleką, miejmy nadzieję, przyszłością komunikacyjną regionu słupskiego. Awizuje się kołami rowerowymi cokolwiek koślawymi, bocoś jest na rzeczy. Zdarzają się niemiłe niespodzianki będąc skutkiem zaniedbań w infrastrukturze turystycznej i komunikacyjnej. Ale jest też coś na pocieszenie lubiący zarówno pedałowanie, jak i wiosłowanie w meandrach Słupi.

Najpierw zapuszczamy się nad Słupię ciekawą jak przebiegnię planowana droga od ronda Usteckiego na krańcu ringu do podmiejskich Siemianic. Ma być jednojezdniowa, o ścieżkach pieszo-rowerowych na razie nic niesłychać. Ani z mapy, ani z penetracji terenu nie wynika, że będzie to łatwa budowa, wszak trzeba będzie pokonać zakola i mokradła Słupi. Pewne wyobrażenie o skali tej inwestycji daje przejazd fragmentem zielonego szlaku rowerowego, wiodącego trasą zwinionych torów, o której szerzej piszemy w ramce obok albo też odsyłamy od „Nadmorskiego przewodnika rowerowego” tegosamego pióra cilenfelięton. Na trasę zwinionych torów wjeżdżamy tuż za wiaduktem kolejowym

wymnastykuu Hc Bałtyckiej i Pórtowej (i, 88 km narastającego przebiegu, licząc od monitora jakości powietrza naskwerze przy ul. Starzyńskiego i korzystając tylko z oznakowanych ścieżek pieszo-rowerowych). Przykuźni na ul. Borchardta odbijamy w prawo skos (1,97 km) na nasyp nieczynnej, rozebranej linii kolejowej, równoległej do czynnej na trasie Słupsk-Gdańsk. Docieramy do zdemastowanego mostu kolejowego na Słupi (2,20 km), obok drugiego czynnego. Obie budowle są wiekowe, pewnie już zabytkowe, ale tapierwsza to jak przepaść - bez barier zabezpieczających przed upadkiem z dużej wysokości, ze zdruzgotanymi połączeniami prześięli przyczółków. Strach się bać, chociaż to dość popularne miejsce biegania, spacerowania i rowerowej jazdy.

Docieramy do skrzyżowania szlaku zwinionych torów z L Sportową na Ryczewie (339 km), gdzie skręcamy w lewo i przez uroczyska i dzikie śmietniska dojeżdżamy do budowy nowego schroniska dla zwierząt (4,1 km) oraz oczyszczalni ścieków (4,30 km). Namiejsu dowiadujemy się, że nowy kawałek ringu przebiegnię niedaleko ogrodzenia oczyszczalni ulicą Łotewską, przecinając ulicę Szwedzką, Duńską i Fińską. Na mapie wygląda to ciekawie, a nawet imponująco. Ba, nie tylko Siemianice, ale i Redzikowo ma być przyłączone do nowego odcinka ringu, żeby nie trzeba

LINIA STOLP - GABEL

Po polsku dosłownie to Słupsk-Widły. To rowerowy zielony szlak wiodący trasą zwinionych torów - ponieemieckiej linii kolejowej. Licząc od małego, nieistniejącego dworca kolejowego w Słupsku (koło wiaduktu na ul. Grunwaldzkiej) do wymarłej po wojnie miejscowości i stacji o nazwie Gabel (koto wsi Dominek) - linia ta miała 14,8 km. Według przedwojennego rozkładu jazdy kursowało nią 8 pociągów dziennie (w obie strony), przystając na stacjach w Siemianicach, Swochowie i Karzeinie. Stacje Gabel oraz Komnino pełniły rolę sprzężonych węzłów komunikacyjnych na liniach z Ustką, Cecenowem i Smołdzinem. W Gablu i Komnino składły pociągów rozczepiano lub łączono i odprawiano w różnych kierunkach. Pomiędzy Gablem a Ustką kursowało 10 pociągów dziennie, a Smołdzinem - 8. Składy pociągów formowano w zależności od potrzeb, bywały więc pasażersko-towarowe. Jeździły tu lokomotywy parowe, spalinowe, z napędem gazowym. Takie miały też samobieżne wagony pasażerskie.

było do Ustki przebiegać się przez wąskie uliczki słupskiego Fb dgradzia. Tymczasem zawracamy spod oczyszczalni do wiaduktu na Ryczewie (5,21 km). Też leciwy i sięsypie jak wspomniane przeprawy na Słupi. Bez budowy nowego pewnie się nie obędzie. Przez pętlę autobusową (5,94 km), skrzyżowanie ul. Drzymały, Kaszubskiej i Owocowej (6,11 km) docieramy ścieżkami rowerowymi do ronda A. Antkiewicza (7,51 km). Trzymając wydzielonej tras pieszo-rowerowej ulicami Kościuszki, Tramwajową, Kopernika, Sienkiewicza, Łajming i Jagiełły dotrzemy do Parku Kultury i Wypoczynku nad Słupią od strony ul. Zamkowej (9,81 km). Po nad 20-kilometrową „dokrętką” (po ok. 11 km w jedną stronę) wskazana w celu zobaczenia postępu prac na przebudowie mostu na Słupi, łączącego Krępej i Łosino. Żelbetonowe przeszło już na przyczółkach, roboty w toku. Sypię się natomiast mostek na Głaznej pod Krępą, robi się pułapka.

Poza tym mojego leciwego raleigha zastępuje nowy scott aspect 910, który jest rowerem testowym, użyczonym przez salon rowerowy Kawi Bike Krzysztofa Wiszniewskiego. Wkrótce wrażenia z testu. Oznaką wiosny są też nowe mapy i przewodniki ze słupskiego CTT Ziemia Słupska: „Pomorskie koło ścieżki” oraz „Kajakiem przez Pomorze - szlak zabytków hydrotechniki”, o czym też będzie więcej. ©

MISTRZOSTWA W RAPTORINGU

Słupsk

W sobotę w słupskiej Aktywnej Fabryce z okazji 7. urodzin odbyły się kolejne zawody z cyklu Raptor Raptor Games-Regional Championships.

To wyjątkowa formuła wymagająca sprawnego chwytu sprawdzanego na bramie treningowej Raptor z elementami treningu cross, czyli ćwiczenia wydolności i siły. To zmagania z własnym ciężarem ciała.

Zawodnicy w ramach eliminacji musieli wykonać wyznaczone zadania, osobno w kategorii dla kobiet i mężczyzn. W rywalizacji poza finałami wzięło udział kilka osób, które nie spełniło warunku kwalifikacji i rozgrywka między nimi odbyła się w dodatkowej kategorii. W ten sposób wyłonieni zostali zwycięzcy RRG. Wśród

kobiet pierwsze miejsce zajęła Beata Kuraś, drugie Anna Maruszak, a trzecie Agnieszka Żebiałowicz-Łach.

Wśród mężczyzn najlepszy był Łukasz Józefiak, który wyprzedził Beniamina Lejka i Dawida Cejko.

Kobieca trójka na podium w dodatkowej kategorii to Izabela Grabowska, za nią uplasowała się Anna Gawron, a trzecie miejsce zdobyła Małgorzata Niziołców.

W piątek i w sobotę w największym klubie fitness w Słupsku odbył się Maraton Fitness i różnego typu konkursy oraz zawody na siłowni. Wszystko z okazji 7. urodzin, zorganizowano wiele konkursów i zawodów. W rywalizacji w wyciskaniu sztangi na ławce wygrał Karol Skóra, który uzyskał 33 punkty, bo przy wadze 77 kg wycisnął 100 kg. (GH)@



Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Beata Kuraś, drugie Anna Maruszak, a trzecie Agnieszka Żebiałowicz-Łach



Wśród mężczyzn najlepszy był Łukasz Józefiak, który wyprzedził Beniamina Lejka i Dawida Cejko



Chętni do posmakowania rywalizacji rodem z amerykańskiego Ninja Warrior od tego roku mogą uczestniczyć w zorganizowanych zajęciach Raptor Raptor, prowadzonych przez trenerów Aktywnej Fabryki. Ćwiczy się na bramie treningowej, są to ćwiczenia wydolności i siły

ZAGŁOSUJ NA STRAŻAKA ROKU 2019!

Massa akcja

Anna Zawislak
anna.zawislak@polskapress.pl

Wspólnie z Zarządem Wojewódzkim Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP nagrodzimy strażaków ochotników, jednostki OSP oraz młodzieżowe drużyny pożarnicze z całego województwa.

W tegorocznej edycji plebiscytu, którą prowadzimy pod patronatem Waldemara

Pawlaka, Prezesa Zarządu Głównego ZOSP RP, zwycięzcy z powiatów odbiorą nagrody podczas wojewódzkich obchodów Dnia Strażaka, a laureaci z województwa nagrody 18 maja w Warszawie podczas ogólnopolskiej gali FLORIANY 2019. Czekają także nagrody finansowe!

Etap plebiscytu

W piątek, 22 marca, rozpoczęliśmy głosowanie w pierwszym etapie plebiscytu, w którym ty-

tuły Strażak Roku i Jednostka OSP Roku zostaną przyznane osobno w każdym powiecie województwa. Głosowanie w pierwszym etapie plebiscytu będzie trwać do wtorku, 16 kwietnia, do godz. 23.30

Głosowanie na wojewódzkim szczeblu akcji potrwa do wtorku, 30 kwietnia, również do 23.30.

Laureaci z powiatów powalczą w nimo wojewódzki tytuły i nagrody finansowe, które zostaną wręczone w maju pod-

czas wojewódzkich obchodów Dnia Strażaka.

Dla zwycięskich drużyn oraz strażaków czekają nagrody, między innymi, nagrody finansowe, zabawy integracyjne.

Pełne informacje o terminach, zgłoszeniach, nagrodach i przebiegu całej akcji znajdziecie na gp24.pl/strazak lub pod nr tel. 943473547.

W serwisie znajdziecie także galerie przedstawiające liderów wszystkich trzech kategorii plebiscytu. ©R

Adam Pisik - strażak, muzyk i ratownik medyczny

Adam Pisik jest strażakiem w Ochotniczej Straży Pożarnej w Tuchomiu. W naszym plebiscycie został zgłoszony w kategorii Strażak Roku.

Ma 43 lat, strażakiem jest od ośmiu lat. - Chciałem wstąpić w szeregi ochotniczej straży pożarnej, a nawet zawodowej, o wiele wcześniej. Obawiałem się jednak, że będzie to mikolidowało z muzykowaniem, bo gram w zespole, najczęściej w weekendy. Dojrzałem do tej

decyzji i teraz godzę oba zajęcia i pasje - mówi Adam Pisik. Już w Ochotniczej Straży Pożarnej w Tuchomiu zdobył uprawnienia ratownika medycznego. - Bycie strażakiem, pomaganie, jest dla mnie bardzo ważne. Niema znaczenia, że to służba w piątek, świętek i niedzielę, też w nocy. Jak zawyże syrena i jestem gotowy, to stawiam się na wezwanie - opowiada. Zawodowo pan Adam zajmuje się prowadzeniem edukacji artystycznej (ma własną działalność), (ang)



Adam Pisik jest strażakiem w OSP Tuchomie. W jej szeregi wstąpił osiem lat temu

Jednostka nie od parady. Ratownicy aktywni nie tylko na wyjazdach

Ochotnicza Straż Pożarna w Jezierzycach

Świętują uroczyste 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, paradują podczas gminnego święta płonów i zabezpieczają imprezy masowe. Ostatnio strażaków ochotników z Jezierzyc można było zobaczyć na tyłach VI Inscenizacji Wybuchu Powstania Warszawskiego w Słupsku, a wcześniej podczas zawodów motocyklo-

wych Charlotta Ustka Enduro Extreme. OSP Jezierzyc to 23 aktywnie działających członków, którzy na wypadek wezwania dysponują sprzętem, a do dyspozycji mają dwa specjalistyczne auta. Obok ratowniczo-gaśniczego samochodu jest też operacyjny nissan. - Wyjazdów jest na szczęście mniej, ale zdarzało się, że był ich 20-30 rocznie - mówi Zdzisław Frąckiewicz, wieloletni szef jednostki, (olo)



Jeśli chcesz zgłasować na OSP Jezierzyc wyślij SMS GSJ.10 na numer 72355

Jeden z najbardziej doświadczonych strażaków ochotników w regionie

Zdzisław Frąckiewicz z OSP Jezierzyc toniekwestionowany lider naszego plebiscytu na Strażaka Roku.

Prezes, dwódca, naczelnik. Niepełna 70-letni Zdzisław Frąckiewicz to jeden z najbardziej doświadczonych ochotników w naszym plebiscycie. Inie chodzi tu tylko o 50-letni staż w formacji. Lider naszego plebiscytu, pytany go o wyjazdy, które najbardziej utkwiły mu w pamięci, wspomina pożar hali w Jezierzycach z września

1989 roku. Podczas akcji zaważył się dach hangaru, wraz z dachem do wnętrza wpadli czterej strażacy. Ryszard Broniecki i Grzegorz Maksajda stracili życie. Dziś na budynku słupskiej straży pożarnej upamiętnia tę tragedię tablica pamiątkowa. Drugi pamiętny wyjazd alarmowy to ten z maja 2004 r., kiedy to dwie potężne eksplozje wstrząsnęły Jezierzycami. W powietrze wyleciało kiladzieściat ton gazu propanbutan. Dwie osoby zostały poważnie ranne, (oto)



Żeby zgłasować na Zdzisława Frąckiewicza wyślij SMS GSP.214 na numer 72355



wyniki głosowania z środy 3 kwietnia 2019
pełne wyniki na stronie gp24.pl

POWIAT SŁUPSKI

STRAŻAK ROKU

	głosy
1 Zdzisław Frąckiewicz OSP Jezierzyc	109
2 Damian Gil OSP Damnica	73
3 Paweł Kostecki OSP Potęgowo	72
4 Jakub Lipski OSP Gardna Wielka	58
5 Wojciech Laskowski OSPDuninowo	53

JEDNOSTKA OSP ROKU

	głosy
1 OSP Gardna Wielka	69
2 OSP Peplino Gmina Ustka	50
3 OSPDuninowo	32
4 OSP Biesowice Gmina Kępice	14
5 OSP Moździanowo Ustka	7

POWIAT LĘBORSKI

STRAŻAK ROKU

	głosy
1 Dawid Gałązka OSP Lęba	83
2 Łukasz Wierzbowski OSP Cewice	42
3 Mateusz Mrozowski OSP Nowa Wieś Lęborska	35

JEDNOSTKA OSP ROKU

	głosy
1 OSP Cewice Gmina Cewice	12
2 OSP Lębien	7
3 OSP Lębork	6

Koszt SMS-a: 2,46 zł z VAT
Głosowanie w pierwszym
16 kwietnia 2019 r.

Więcej informacji o plebiscycie udzieli:
Anna Zawislak
tel. 94 347 35 47 (w godz. 9-16)
e-mail: anna.zawislak@polskapress.pl



Plebiscyt organizowany
we współpracy
ze Związkiem Ochotniczych
Straż Pożarnych
Rzeczypospolitej Polskiej
i pod honorowym patronatem
Waldemara Pawłaka,
Prezesa Zarządu Głównego
ZOSP RP

O dwóch takich, co po pracy za biurkiem ściągają szpilki i chwytają za piły elektryczne



Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@gp24.pl

Pasje

Iza i Aldona są siostrami. Do południa w eleganckich ubraniach zasiadają przy biurkach i zajmują się bardzo ważnymi sprawami w urzędach, w których pracują. Zdziwi się ten. Ktospotka dziewczyny po godzinach pracy... Wtedy sukienki zamieniają na robocze spodnie, szpilki na trampki, komputery na piły i wyrzyny narki. adługopisy na młotki.

Panie na codzień pracują, zajmują się dziećmi, robią zakupy i zajmują się wszystkimi przyziemnymi sprawami, jednak w tw. międzyczasie - realizują swoje marzenia.

Gdzie jępoślesz, tam wióry lecą

Jak mówi Iza - jeśli masz marzenia, to je spełniaj, nie czekaj, nikt za ciebie tego nie zrobi. I tak, dziewczyny zwiedzają świat, jeżdżą na rowerze, konno, szyją ubrania, lepia cuda z gliny, pływają, szlifują angielski, a ostatnio ukończyły zawodowy kurs stolarski! Zdały państwowy egzamin i zdobyły nowy zawód. Zostały, nowiście - stolarkami?! Pozostawiamy może jednak przy stolarzach. Nie wierzyć? Ja też nie wierzyłam, dlatego podejrzeliśmy dziewczyny w pracowni stolarskiej.

Piły, wiertarki, frezarki - posługują się nimi równie sprawnie jak większość kobiet pilniczkami do paznokci. A przy tym są stuprocentowymi kobietami, które nawet pod gogłami pamiętają o wytusowaniu urzędu i podkreśleniu oka seksowną kreską. Można pozazdrościć im pasji, zdolności, organizacji i weny twórczej.

Mieszkanie Izy to miejsce z duszą. Zajmuje ostatnie piętro starej kamienicy w centrum Słupska z antresolą, na której Iza urządziła sobie sypialnię z garderobą, którą sama sobie zrobiła. Toprofesjonalne szafy z szufladami, półkami, wszystko idealnie w wymiar zrobione. Dużo tudrewna, oryginalne stropy idealnie wpasowują się w całość.

W salonie na komodzie stoją przepiękne ceramiczne rzeźby. Jak się okazuje, to też własnoręczne dzieło Izy.

Zglinanaty

Przygoda z ceramiką zaczęła się wiele lat temu.

- Najpierw chciałam zapisać się ja, później Iza. Wtedy to nie było jeszcze takie proste, bo nie było Pracowni Ceramicznej, obecnej Rękodzielni, do której chodzimy teraz. Agatka - młodsza córka Izy - miała wtedy 3-4 latka. Miała wypadek, poparzenie prądem i musiała ćwiczyć mięśnie. Aby przywrócić jej sprawność dłoni, zapisałyśmy ją na ceramikę. Później udało nam się do niej dołączyć i zaczęłyśmy chodzić razem - opowiada Aldona. - Do dziś chodzimy tam na zajęcia, czego efektem są między innymi rzeźby, które stoją u mnie w domu, ale także witraże, które zdarza mi się robić, np. w formie biżuterii - opowiada.

Efekty pracy Izy można było podziwiać m.in. na wystawie w Pracowni Ceramicznej, na której prezentowane były dzieła uczestników zajęć.

- Ceramika to wyraz naszej artystycznej duszy. Ta dusza artystyczna przejawia się na wiele sposobów. To ceramika, ale też batik, witraż, wiklina, przed świętami robimy z dziećmi własnoręcznie kartki świąteczne - opowiada Iza.

Nfktajfela

Ceramika to dopiero początek. Kolejnym hobby pań jest szycie ubrań. - Osobiście uszyłam sobie sukienkę ślubną, w której stanęłam przed ołtarzem. Długa, z trenem. Choć było to o tyle zabawne, że całość - górę stanowił gorset, a dół spódnica - przymierzłam dopiero w dniu ślubu. W piątek wieczorem, a ślub był w sobotę, przyszywałam jeszcze koraliki do brzegu sukienki - wspomina Aldona.

- A ja sobie uszyłam sukienkę balową, w której byłam m.in. na uroczystym balu - dodaje Iza.

Skąd takie umiejętności?

- Jesteśmy samoukami. Nasza mama kupiła maszynę do szycia, kiedy miałam 12 lat. Obsługę maszyny nauczyłyśmy się więc w domu. Początkowo próbowałam robić wykroje sama, metodą prób i błędów, ucząc się na starych ubraniach. Później zaczęłam korzystać z czasopism z wykrojami - opowiada Aldona.

Iza zaczęła od szycia ubrań dla lalek, a swoją pierwszą sukienkę uszyła już w wieku 16 lat. Uszyłam ją z prześcieradła, które było pofarbowane w kolorowe plamy - śmieje się.

Wszystkim się podobała i wszyscy mi jej zazdrościli. Mam też piękną czarną spódnicę wieczorową, którą z roku na rok przerabiam, dokładając do niej nowe elementy.

Umiejętności szycia przydały się m.in. podczas studiów, kiedy trzeba było żyć oszczędnie.

Obieszają dodziś. Aby podnieść swoje umiejętności, zapisały się na kurs kroju i szycia, które oczywiście ukończyły. Efektem nowych umiejętności był m.in. płaszcz Aldony. - Był jednak za gruby, aby go tej zimy nałożyć - śmieje się.

Korzystają na tym także dzieci Izy i Aldony, które zawsze na bal karnawałowy w szkole miały oryginalne stroje. - A to była to sukienka pani wiosny, a tostrój królowej śniegu. Wszystkie dzieci mojej córce zazdrościli.

Malowanie, gładzie, cyklowanie

Malowanie, gładzie, cyklowanie, kładzenie paneli - dla Izy i Aldony nie ma rzeczy niemożliwych.

- Mieszkania remontujemy sobie same. Do malowania nigdy nikogonie bierzemy. Pokój Agatki - zrobiłam praktycznie sama, z wyjątkiem elektryki, ponieważ boję się prądu - mówi Iza.

- Wynika to w pewnym stopniu ze specyficznego gustu i niekórtzypatrzą zdziwieni, że akurat tak ma być, a poza tym wiele zmian w domu zaczynałyśmy dość spontanicznie, a czekanie miesiacami na majstrę nie mieści się nam w grafiku. Pomijam już zdecydowane korzyści ekonomiczne. Oszczędzając na tym, można zaplanować np. fajny wyjazd z dziećmi czy opłacić naukę japońskiego dla syna - mówi Aldona.

Aldona u siebie w mieszkaniu sama cyklinoła podłogę, aby odświeżyć blisko 100-letnie deski, choć przyznaje, że było to bardzo ciężkie zadanie. Wypożyczona cyklinołarka ważyła ok. 80kg, więc potrzebna była pomoc silnego męskiego ramienia. W takich sytuacjach na odsiecz wzywają brata. W tym momencie remontuje pokój najmłodszego syna i będzie składać wykonane samodzielnie meble.

Te umiejętności wyniosły z domu, w którym jako nastolatki w trójkę razem z mamą, same wytapetowały całe mieszkanie. Dziewczyny potrafiły już niemal wszystko, z wyjątkiem jednego - stolarstwa.



Zajęcia w pracowni drzewnej w Centrum Kształcenia Praktycznego w Zespole Placówek Oświatowych w Słupsku

A meble w sklepach nie spełniały ich oczekiwań. Co robiły? Zapisali się na kurs stolarski.

Weekendy

w pracowni drzewnej

Przyznają, że pomysł chodził im po głowach od wielu lat, ale pracując zawodowo na pełnym etacie, wychowując dzieci, trudno było jednocześnie uczyć się stolarstwa. Aż do momentu, kiedy dowiedziały się o zawodowym kursie stolarskim w Centrum Kształcenia Praktycznego w Zespole Placówek Oświatowych w Słupsku. Kurs trwał trzy semestry i odbywał się w weekendy. A więc idealnie!

Dla Izy inspiracją była m.in. jej córka Agata. - Ona kocha majsterkowanie, ma własne narzędzia i potrafi mnóstwo rzeczy zrobić sama. Niezawsze potrafiłam jej w tym pomóc, więc pomyślałam - pójdę, nauczę się i pomogę jej rozwijać swoją pasję, a przy okazji zrobię sobie coś do domu. A po zatym prawda jest taka, że stolarze nie zawsze potrafili spełnić moje oczekiwania. Z majstrami to często jest tak, że ja im mówię jak chcę, a oni mi na to, że tak

się nieda, ja robię inaczej i zrobię pani, tak jak zawsze robię. Kurs był profesjonalny.

- Nauczyłyśmy się tam zarówno teorii - projektowania, rysunku technicznego, rozrysowania mebla, rozkroju, zaplanowania ilości potrzebnego materiału, jak i praktyki. Zajęcia odbywały się w ogromnej pracowni stolarskiej - opowiada Aldona.

Kurs zakończył się egzaminem państwowym, który panie zdały celująco, a teraz czekają tylko na certyfikat. Efekty nowo zdobytych umiejętności można podziwiać w ich domach.

- Własnoręcznie zrobiłam zabudowę naubrania w pokoju syna Kubusia - wysoką aż po sufit, także szafkę na buty i biurko. Teraz postawiłam sobie nowe wyzwanie i mam zamiar zrobić zabudowę kuchenną, na razie zbieram pomysły i fundusze - mówi Aldona.

Arcydzieło Izy to m.in. meble w pokoju jej córki. To szafa z mnóstwem półeczek i szuflad na „drobiazgi” Agatki - wyrzynarki, szlifierki i młotki. Własnoręczne dzieło Izy to także biurko oraz wspomniana

wcześniej garderoba, czyli kilka szaf z półkami i szufladami. Własnoręcznie toczyła także uchwyty i nóżki do mebli.

Dziewczyny szybko wskoczyły na głęboką wodę. - W pierwszym semestrze robiłyśmy na zajęciach rzeczy bardzo proste. Ale po pierwszym semestrze stwierdziłyśmy, że jesteśmy w stanie zrobić sobie same meble - wspominają. W sklepie z artykułami stolarskimi początkowo nie potraktowano ich poważnie.

- Poszłyśmy zamówić płyty, wielkie - dokładnie 2,07x2,8m. Wybrałyśmy je i poszłyśmy zamówić transport. Na co pan pyta nasz nutą ironii w głosie - co my mamy zamiar zrobić z takich wielkich płyt. W odpowiedzi zażartowałyśmy, że sukienki będziemy sobie szyć. Później przepytaliśmy, czym będziemy to ciąć. Ostatecznie chyba uwierzył nam, że trochę się na tym znamy - opowiadają dziewczyny.

- Jednak pokolejnych wizytach panowie już nas znali i nawet samopodpowiadali, aby zająć się stolarstwem profesjonalnie - mówi Iza.

Czy zamierzają? - Póki co, nie. Nie możemy rzucić wszyst-



Iza zaraziła miłością do podróży swoją córkę Agatkę

kiego i zająć się stolarstwem. Aby założyć firmę, potrzebny jest lokal, narzędzia, które są bardzo drogie. Na razie będziemy robić sobie, później może znajomym, a później zobaczymy...

Miłość do podróży

Największą ich pasją są jednak podróże i ciekawość świata.

- Od dzieciaka marzyłam o podróżach. Najpierw była to Anglia, Irlandia, Szkocja, potem Belgia, Francja, Litwa, Holandia i Egipt. Zawsze są to wyjazdy ekonomiczne, ale dla nas to reset, oderwanie się od rzeczywistości. Bywało, że mając trzy dni wolnego, jechałyśmy w góry na narty. Przed nimi podróż życia.

- Marzy nam się podróż do Peru. Planujemy, zbieramy... Marzę o Peru od 30 lat. W szkole średniej była historia architektury, gdzie zainteresowałam się zaginionymi miastami Inków i Majów. Wtedy obiecałam sobie, że kiedyś tam pojadę - mówi Aldona. Podobnie byłoby Iza.

- Odszkoły podstawowej fascynowałam niekulturalnych,

ale moment, kiedy stwierdziłam, że na pewno tam pojadę był wtedy, kiedy pojechałam na targiturstyczne do Berlina. Stałam przed zdjęciem Machu Picchu i powiedziałam sobie, że ja tam pojadę. Postawiłam puściczkę-skarbonkę na komodzie i co miesiąc coś tam wrzucałam - wspomina Iza.

Marzenia są po to, aby je spełniać. - Marzenia się same nie spełniają. Trzeba się wziąć do roboty i po prostu je sobie spełnić - mówi Aldona. - Dzieci też tego uczymy. To wymaga czasu, czasami pieniędzy, ale warto je spełniać. Nasz mama nam to zawsze mówiła. - Możesz mieć samochód, mieszkanie, bogactwo, ale wydarzy się coś nieprzewidzianego i możesz stracić wszystko. To, co przeżyłaś, już zawsze będzie twoje. Dlatego my z Izą tak żyjemy.

Najważniejsze to mieć cel. - Bo jak maci się coś udać, gdy nie wiesz, czego chcesz? Jeśli ma się marzenie, to wszelkie swoje kroki kierujesz właśnie w tym kierunku - dodaje Iza. ©

Pasje dziewczyn to także rękodzieło. Prace Izy można było podziwiać na wystawie w Rękodzielni, do której chodzi na warsztaty. Potrafią także robić cuda z wikliny, batik, witraże w formie biżuterii oraz sam szycie ubrania



zakończyły się egzaminem państwowym, który panie zdały celująco



Piły, wiertarki, frezarki - Iza i Aldona - posługują się nimi równie sprawnie jak większość kobiet pilniczką do paznokci. A przy tym są stuprocentowymi kobietami, które nawet pod gogłami pamiętają o uwodzicielskim makijażu



Iza własnoręcznie zrobiła w pracowni stolarskiej garderobę do swojej sypialni oraz komplet mebli do pokoju córki

UNIwersYTET NASTOLATEK. WŁAŚNIE SZYKUJE SIĘ DO JUBILEUSZU

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl



Seniorzy

Słupski Uniwersytet Trzeciego Wieku w tym roku obchodzi swój jubileusz, bo oficjalnie funkcjonuje już 15 lat.

W momencie powstania stowarzyszenia w Polsce funkcjonowało już 40 uniwersytetów trzeciego wieku. Historia działań SUTW rozpoczęła się właściwie w 2003 r. Wówczas w mieście działała już seniorska organizacja „Klub 70”. W jej spotkaniach towarzyskich uczestniczyła grupa seniorów zainteresowanych mobilizacją do aktywności starszych mieszkańców Słupska. Inicjatorem spotkań był nieżyjący już Zdzisław Staniewicz.

15 listopada 2003 r. w gronie grupy inicjatywnej zrodziła się myśl o powołaniu stowarzyszenia Słupski Uniwersytet Trzeciego Wieku oraz przygotowaniu dokumentacji rejestrowej. 11 grudnia 2003 roku uchwalono statut nowego stowarzyszenia, powołano jego zarząd oraz komisję rewizyjną. Pierwszy skład zarządu tworzyli: Urszula Wyrwa (prezes), Nelly Czupajło, Piotr Muszyński, Grażyna Purska, Maria Habecka.

22 marca 2004 r. w ratuszu w obecności Macieja Kobylńskiego, prezydenta Słupska, oraz dr. hab. prof. nadzw. Romana Drozda, rektora Akademii Pomorskiej, i prof. Eugeniusza Janowicza, rektora Wyższej Hanzatyckiej Szkoły Zarządzania podpisano porozumienie, na mocy którego oficjalnie powołano Słupski Uniwersytet Trzeciego Wieku pod patronatem wójtów miasta i przy naukowym wsparciu obydwu uczelni.

- Utworzenie stowarzyszenia wynikało z potrzeby znalezienia miejsca dla ludzi, którzy etap życia zawodowego mieli już pozasobą, jednak odczuwali potrzebę systematycznej aktualizacji wiedzy, rozwijania własnych pasji i zainteresowań oraz umiejętności - na co przez wiele lat po prostu nie mieli czasu - wspomina Urszula



Słuchaczki SUTW uczestniczą m.in. w tematycznych kursach kucharskich i cukierniczych

Wyrwa, pierwsza prezes SUTW.

W 2005 roku powołano Radę Programową, a dr Marianna Borawska została pełnomocnikiem Akademii Pomorskiej do współpracy ze stowarzyszeniem. W tym roku rozpoczął również działalność samorząd słuchaczy, do którego należeli kierownicy sekcji. Informacje o pracy i inicjatywach podejmowanych przez seniorów publikowano na własnej stronie internetowej.

Celem SUTW od momentu założenia do chwili obecnej było i jest: przekonanie seniorów, że wszyscy ludzie, bez względu na wiek, mają takie samo prawo i predyspozycję do bycia organizatorami, a nawet liderami w swoim środowisku rodzinnym i społecznym; działanie z ludźmi i dla ludzi, pobudzając ich aktywność, kreatywność i chęć pracy na rzecz swojej wspólnoty lokalnej; dawanie senio-

rom szansy rozwoju osobistych zainteresowań i pasji oraz wykorzystania doświadczeń życiowych i zawodowych.

- Cały czas promujemy za-

O działalności SUTW szczegółowo 8 kwietnia poinformuje wystawa w Gościńcu Młyn Słupski podczas jubileuszu. Początek o godz. 10

sady otwartości, solidarności i wzajemnej pomocy. Dbamy o to, by wszystkie nasze działania były efektywne i dostosowane do potrzeb środowiska. Przekonujemy, że słowo „senior” brzmi dumnie. Zachęcamy, aby nie wstydzić się zmarszczek i przybywających lat - dodaje Urszula Wyrwa. Stowarzyszenie od początku nie otrzymywało dotacji,

a źródłem utrzymania były zawsze składki członkowskie, darowizny i dotacje. Początkowo wszystkie wykłady odbywały się w nieodpłatnie użyczonych sali widowiskowej w Słupskim Ośrodku Kultury na ul. Gierzyńskich 2, gdzie również znajdowała się pierwsza siedziba. Od 2012 roku większość zajęć odbywa się w siedzibie AP, gdzie również przeniesiono siedzibę biura do Domu Studenta nr 3.

Powstanie SUTW spotkało się z dużym zainteresowaniem seniorów. W czerwcu 2005 roku było już 126, obecnie 336. Wykłady ogólne SUTW mają charakter interdyscyplinarny. W ciągu każdego roku akademickiego odbywa się średnio od 26 do 28 takich spotkań, do tego należy dodać wykłady w sekcjach zainteresowań i realizowane w ramach projektów. Łącznie przeprowadzono w minionym 15-leciu 986 wykładów. Uczestnictwo w sek-

cjach zainteresowań i na lektoratach dawały i dają słuchaczom możliwości realizacji własnych pasji i talentów.

Kolejne powstawały w latach: 2004 (sekcje: biologiczna, historyczna, medycyny alternatywnej, brydżowa, turystyczna, gimnastyczna, pływacka; lektoraty języka angielskiego, niemieckiego i włoskiego, na różnym poziomie umiejętności), 2005 (sekcje: ceramiki artystycznej, taneczna, nauki koronkarstwa czółenkowego - frywolitki, komputerowa, wolontariatu; geograficzna, miłośników Słupska), 2006 (chór Seniores Cantates), 2007 (literacka, malarska, teatralna i kabarecik), 2008 (sekcja filmowa i dyskusyjny klub filmowy „Stalowe magnolie”), lektoraty języka angielskiego, niemieckiego i włoskiego (na różnym poziomie umiejętności), 2005 (sekcje: ceramiki artystycznej, taneczna, nauki koronkarstwa czółenkowego - frywolitki, komputerowa, wolontariatu; geograficzna, miłośników Słupska), 2006 (chór Seniores Cantates), 2007 (literacka, malarska, teatralna i kabarecik), 2008 (sekcja filmowa i dyskusyjny klub filmowy „Stalowe magnolie”), 2016 (sekcja rękodzieła artystycznego idecupagu), 2017 (sekcja fotograficzna).

©®



Działalność SUTW wspiera Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

KRONIKA KS. PROB. WIKTORA MARKIEWICZA, CZ. VII. WBREW KORDONOM MILICJI

Bogumiła
Rzeczowska
bogumila.7eakow5ka@gp24.pl

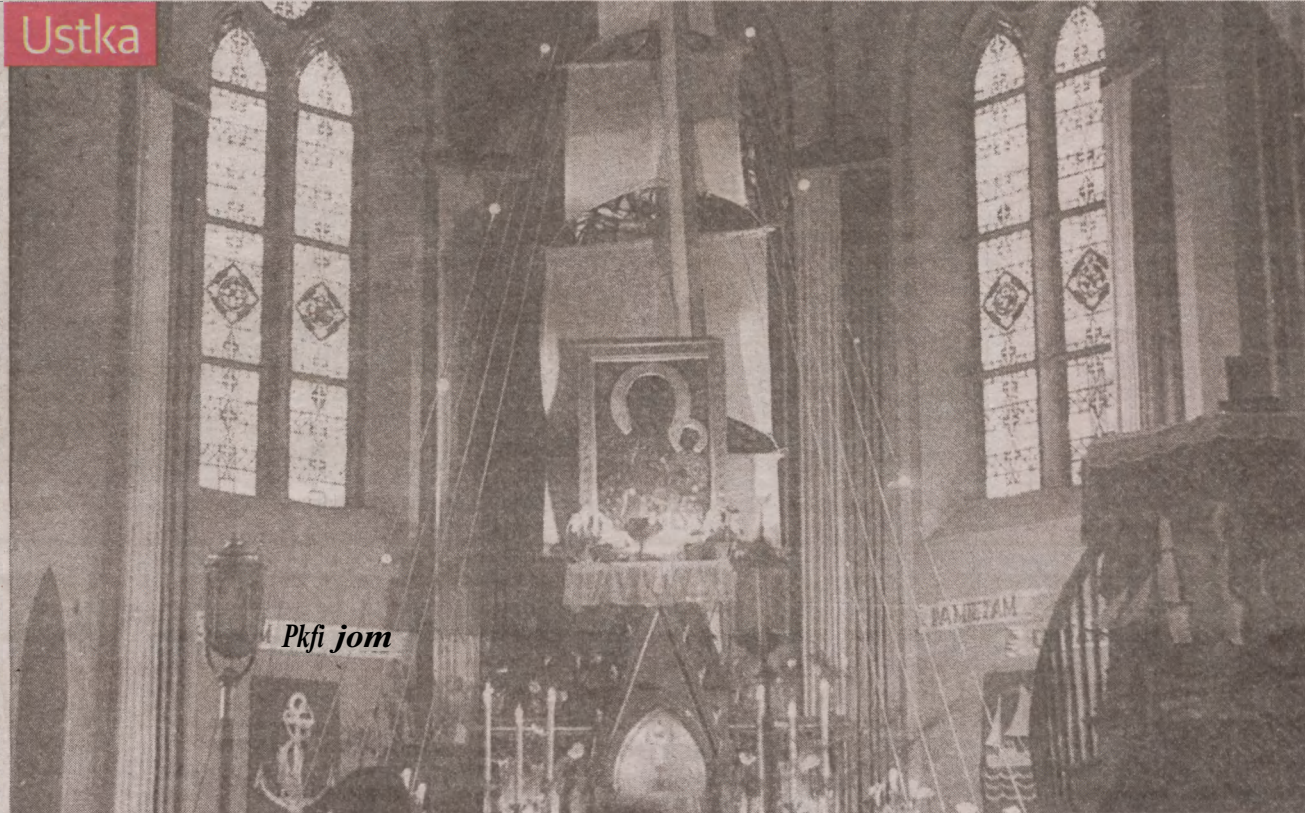


Historia

Rok 1961. Ksiądz Wiktor Markiewicz, proboszcz parafii Najświętszego Zbawiciela w latach 1957-77, utrwała w Kronice ważne wydarzenie, które do dzisiaj pamięta wielu mieszkańców miasta - nawiedzenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Na wstępie trochę historii peregrynacji. W roku 1956 obraz Matki Boskiej Częstochowskiej był niesiony w procesji po Wąłach Jasnej Góry. Pielgrzymi wołali: „Matko, przyjdź do nas”. Tę myśl chwycili paulini i podzielili się nią z prymasem Stefanem Wyszyńskim. Tak oto peregrynacja kopii obrazu Jasnogórskiej Pani miała stać się przygotowaniem duchowym do Jubileuszu Tysiąclecia Chrztu Polski. W 1957 roku zostały wykonane dwie repliki cudownego obrazu autorstwa doskonałego kopisty docenta Leonarda Torwira z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu - jedna dla papieża Piusa XII, druga, jako Obraz Nawiedzenia, miała przemierzyć wszystkie polskie parafie. O tym zdecydowano 11 kwietnia 1957 roku na 45. zebraniu Konferencji Episkopatu Polski. Prymas Stefan Wyszyński zawiązał kopie do Rzymu, gdzie 14 maja papież Pius XII dokonał poświęcenia. Pielgrzymkę po Polsce Matka Boska Częstochowska rozpoczęła w swoje święto - 26 sierpnia 1957 roku na Jasnej Górze nastąpił symboliczny obrzęd zetknięcia oryginalnego obrazu z poświęconą kopią. 29 sierpnia - wyruszyła w drogę, poczynając od Archidiecezji Warszawskiej. Mimo sprzeciwów partii, mandatów milicji, aż w końcu do aresztowania we wrześniu 1966 roku, gdy komuniści odebrali obraz w drodze z Warszawy do Katowic, i uwięzienia obrazu na Jasnej Górze na sześć lat pod strażą milicji.

Ustka do uroczystości szykuje się w roku 1961. Po wakacjach przygotowania i duchowe, i w wymiarze fizycznym nabierają tempa. W parafii uesteckiej pracuje ks. prob. Wiktor Markiewicz, już czwarty rok, akatechezy uczą nowy wykazy ks. Grzegorz Tuligłowicz oraz siostry kanoniczki przeło-



Z łodzi-ołtarza wyłaniał się pięciometrowy maszt. Od szczytu masztu do obu kadłubów umocowano osiem lin ze światłami

żona s. Fidelisa Kucharska i s. Pompilia Ziaja. S. Jacenta Godowska została odwołana do domu w Krakowie, a zakryścię objęła s. Kaliksta Ciastoń. „Nabożeństwa październikowe prowadzone były pod znakiem dalszego przygotowania parafii do przyjęcia Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej - notuje ks. proboszcz w Kronice. - 25 października na Chrystusa Króla Chojnice przekazywały Obraz Matki Bożej diecezji gorzowskiej. Człuchów jako pierwsza parafia przyjmowała go. Na tę rzadką uroczystość udali się parafianie wraz z proboszczem pięcioma samochodami. Chodziło o nabranie ducha maryjnego i podpatrzenie, co i jak należałoby u nas zrobić. Uczestnicy tej całodzienniej pielgrzymki wyszli zbudowani, pokrzepieni na duchu i pełni zapału do możliwie jak najlepszego przygotowania kościoła na przyjęcie obrazu.

Na sześć tygodni przed nawiedzeniem obrazu ruszyła krucjata modlitwy zbiorowej i osobistej, by przed Niepokalaną stanać jak najbardziej czystym. Ostatnie tygodnie objęłyśmy modlitwą tych, co się nie modlą. Prowadziliśmy też nauki przygotowawcze”.

Tu w Kronice pojawia się niewielka dygresja dotycząca sprawy, która proboszczowi nie dawała spokoju, dotyczącej

sporu o budynek plebanii przy ul. Żeromskiego 13.

„8 grudnia koniec dwóch procesów sądowych. Sentencja wyroku dla nas ujemna. Przegrana. Ustawa z 14 lipca 1961 r. art. 39 położyła kres wszystkim oporom upaństwowiając wszelkie mienie poniemieckie będące w posiadaniu Kościoła”.

Tymczasem zbliża się termin nawiedzenia. Parafianie podejmują zobowiązania, które po spowiedzi składają anonimowo na karteczkach do oz-

Obraz przybył z opóźnieniem, bo milicja kontrolowała samochody z kolumny poprzedzającej auto wiozące obraz Matki Boskiej Częstochowskiej

dobnej kasety na ołtarzu Matki Bożej. Ojcowie redemptoryści przeprowadzają triduum.

„Przy zewnętrznym i wewnętrznym dekorowaniu świątyni brał udział duży zespół wiernych - pisze ks. proboszcz. - A jak ozdobiony był kościół? Ołtarz główny?

Kościół, najpierw zewnętrznie: Na wielkim oknie dzwonicy (22 m wys.) umieściliśmy duży iluminowany krzyż.

Oświetlał on cały fronton i plac przed kościołem. Z parapetu okna spływała flaga biało-czerwona (1,5 na 12 m), na której był duży rozmiar wizerunku wizerunku - orzeł biały. Wszystkie drzwi świątyni ozdobione girlandami. Na posesji kościoła od strony północnej stała brama, na której daliśmy monogram „Maria” świecący się różnokolorowym światłem. Plac wokół kościoła otrzymał 16 grubych czterometrowej wysokości słupów pomalowanych na biało. Na szczycie słupów spoczęły lampy elektryczne z dużymi okrągłymi kloszami. Latarnie oplecione i łączone były girlandami. Na szczycie każdej latarni umieszczona była mała flaga na przemian biało-czerwona i biało-niebieska.

Kościół wewnętrznie: Na głównych filarach trójkolorych flagi - polskie, maryjne i papieskie. Na balkonach girlandy, z których wзираły różnokolorowe elektryczne światła.

Ołtarz: Dotychczasowy ołtarz stanął na łodzi. Jest to jakby pływająca łódź z ołtarzem, z Chrystusem. Po obu stronach łodzi na ścianie wyraźne hasło: „Jestem przy Tobie, pamiętam, czuam”. Łódź-ołtarz zajmuje połowę prezbiterium. Z łodzi strzela w górę (od krzyża) pięciometrowy maszt, na którym rozpo-

starły się żagle. Od szczytu masztu do obu kadłubów umocowano 8 lin. Na linach zewnętrznych łodzi są światła żeglarskie. Ołtarz wszystkim przypadł do gustu. Proszono, by go nie rozbierać. Zostanie.

Tak oto parafia w dniu 18 grudnia 1961 roku o godzinie 17 czekała na przybycie Obrazu M.B. Częstochowskiej. Obraz miał przybyć punktualnie, a przybył z 15-minutowym opóźnieniem spowodowanym legitymowaniem niektórych pojazdów kolumny poprzedzającej. Gdy pierwszy motocyklista dał znać, że Obraz jest pod Ustką, uderzyły w ton dzwony. Poruszenie.

Kościół icały plac kościelny to jedno wielkie mrowie ludzi. Za pierwszym motocyklem szedł z wolna drugi, trzeci... jedenasty, a za nim poważny rejd samochodowy. Przy zgaszonych reflektorach o świetle światła nocnych - przepięknie szedł wóz za wozem - jakby w takt bicia dzwonów. Podniecenie rosło. Trzydziesty, trzydziesty pierwszy wóz, a za nim samochód maryjny w biało-niebieskim kolorze - poruszał się bardzo wolno i zatrzymał się wśród niezwykłego poruszenia przy wejściu na posesję kościoła.

W czasie otwierania samochodu zespół orkiestry słupskiego Kościoła Mariackiego

wykonał na trąbkach „Apel”. Szedł **pn** na miasto i okolice i wszemobwieszczał przybycie Obrazu. Po Apelu - „O, Maryjo, witam Cię” - podchwyciły rzesze wiernych w momencie, gdy kapłani brali na ramiona Obraz. Następnie przejęły Obraz siostry zakonne w liczbie osiem i popłynęła pieśń „Ze wzgórz Częstochowy”. Pochód posuwał się bardzo wolno, jakby tamował naładowane uczuciem radości podnieceniem, które upust swój dawały w potężnym śpiewie.

I znów się zatrzymał pochód, tym razem ośmiu ojców przepasanych w szarfy czerwono-białe, w czarnym stroju i białych rękawiczkach wzięli na swe ramiona i przemówił do nich krótko O. Misjonarz i z pieśnią „Gwiazdo śliczna, wspaniała” - ruszył dalej pięknie udekorowaną i oświetloną drogą do świątyni.

Z kolei podeszły matki w czarnych płaszczach i beretach, wszystkie osiem z szarfami biało-niebieskimi w białych rękawiczkach. One wysłuchały krótkiego przemówienia Ojca Misjonarza, trzymając na ramionach słodki ciężar Obrazu Matki swojej Niebieskiej, z pieśnią „Gdy trwogą nas ogarnie” - ruszyły w pochód. Znów pochód posuwał się wolno i znów na znak O. Misjonarza zatrzymał się, bo tym razem panny ubrane podobnie do matek wzięły od nich Obraz Madonny”.

A po pannach młodzieńcy, po nich starsi mężczyźni zainstalowali obraz. Wtedy orkiestra zagrała „O, Maryjo, witam Cię”. A dzieci i ministranci powitali Maryję poezją. Parafii uesteckiej obraz przekazał ks. prałat Karol Chmielewski ze Słupska. Po Apelu Jasnogórskim odbyła się msza św. Maryjna, po niej adoracja aż do północy, gdy odprawiono Pasterkę Maryjną. Do pół do drugiej kościół był pełen ludzi, do rana czuwało dwadzieścia osób. Po południu - błogosławieństwo niemowląt i dzieci. Na pożegnanie - wiele łez.

„Z cicha płynęły nawet po twarzach mężczyzn” - pisze ks. proboszcz i przedstawia bilans: podczas triduum spowiadało 21 kapłanów, w dzień nawiedzenia - siedmiu, nocą - dwóch, rozdano 5800 komunii św., siedem par połączyło się węzłem małżeńskim.

I wiele łask, nawróceń, powrotów do rodziny.

„Bogaty rok w przeżycia osobiste i zbiorowe parafii”. ©

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



Chcesz kupić
samochód?

WEJDŹ NA GRATKA.PL

gratka

Największy portal
ogłoszeń naprawdę ważnych



Reklama dźwignią... Ale o co chodzi z tym niedźwiedziem? Na zdjęciu kawiarnia przy ul. Nowobramskiej w Słupsku

DLACZEGO NA RATUSZU NIE WIESZA SIĘ PORTRETÓW WSZYSTKICH HONOROWYCH OBYWATELI SŁUPSKA, A TYLKO JANA PAWŁA II



Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl

Słupskk gierki polityczne

Portret Jana Pawła II zawieszono we wtorek, 2 kwietnia, na słupski ratuszu. Ot tak normalnie, bez fanfar czy przypominania władzom, że jest wola rady miejskiej, by w rocznicę śmierci papieża-Polaka, honorowego obywatela Słupska, portret był na urzędzie.

I chcąc nie chcąc, znowu muszę pożartować sobie z dokonań poprzedniego prezydenta mojego miasta, co tyle razy podkreślał, łapiąc wyborców wiosny, nigdy w Słupsku za jego rządów nienastąpił. Jak wkażej innej kwestii Robert Biedroń tylko mówił, że coś zrobi, a w efekcie wychodziło, że nie zrobił nic.

Pierwszy kwiecień rządów Roberta Biedronia zaczął się od burzy o portret papieża naratuszu. Niewnikajmy w szczegóły, czy chodziło o ideologię, czy o prosty fakt, że po zmianie władzy wielki portret honorowego obywatela źle przechowywano w urzędzie i... nie nadawał się fizycznie do powieszenia. Itakten zniszczony portret to pikus, przy potraktowaniu dokumentów w sprawie procesu arbitrażowego o akwapark. Te zapakowano,



To taka miejska tradycja. Tak wygląda ratusz 2 kwietnia, w rocznicę śmierci Jana Pawła II

jak leci do worów, bo póki po zmarłym mecenasie, który przygotowywał się do sprawy, był potrzebny dla Beaty Maciejewskiej. I tak wraz z tymi dokumentami o sprawie zapomniano, aż obudzono się przed samym procesem. Miasto przegrało miliony. A nowy portret papieża, który rok później musiano kupić przy tym nie kosztował niemal nic.

Ale zejdźmy na chwilę z Biedronia. Największym wygranym był nasz słupski prawnik, który w proteście powiesił mały portret Jana Pawła

II na drzwiach ratusza. To nie kosztowało nic, a wkrótce został dyrektorem podległej ministerstwa firmy w Gdańsku.

Portretem papieża na ratuszu zajęła się rada miejska na wniosek radnych PiS w marcu 2016. Przegłoszono stosunkiem 22 do 1, że 2 kwietnia portret papieża ma wisieć na ratuszu i nic do tego prezydentowi. Działosię to pod nieobecność wojażującego za oceanem Biedronia.

Jego reakcją był wyjątkowo szybki, wydał komunikat. Jak napisał: „stojąc w obronie świeckości miasta”, wywiesi nie

tylko portret Jana Pawła II, ale portrety wszystkich honorowych obywateli miasta w rocznicę ważnych dat.

Mocno się wtedy z tego uśmiechałem, bo na ratuszu wywieszano by portrety trzech innych księży, którzy są honorowymi obywatelami Słupska, a i podwładni Biedronia musieliby coś w tym kierunku zrobić. Nie przygotowano więc specjalnych banerów z wizerunkami honorowych obywateli. To i dobrze, bo przypomnę, że wśród nich jest i komunista z ZSRR, który rządził w zaprzyjaźnionym Archangielsku. Piotr

Maksymowicz Tielepniew to komunista, który zasłynął budową ostatniego pomnika Lenina w Związku Radzieckim. Honorowe obywatelstwo otrzymał w 1987 roku. Za prezydenturę Macieja Kobylińskiego.

Nowy, zamówiony przez ratusz, ale mniejszy od oryginału portret papieża zawieszono na ratuszu. Po roku przewodnicząca rady Beata Chrzanowska z PO przypomniała prezydentowi o obowiązku oficjalnie. Obyło się bez politycznej awantury, jak w latach wcześniejszych. I nikomu to nie przeszkadzało. Portret 2 kwietnia wisi.

W ubiegłym roku znowu 0 portrecie na ratuszu władze „zapomniały”. Jak widać, władze Słupska pamięć miały dobrą, ale krótką, a własne słowa i zapowiedzi miały zanic.

I nastąpiła zmiana, w tym roku portret zawieszono 2 kwietnia i nikomu to nie przeszkadza.

Można też się przejść korytarzami ratusza i obok drzwi prowadzących do gabinetów pań prezydentek jest galeria portretów honorowych obywateli naszego miasta. Zdjęcie Jana Pawła II jest tam umieszczone obok 18 innych honorowych obywateli, z czego trzech też był katolickimi kapłanami.

Tak doszliśmy do normalności w słupskim samorządzie, gdzie postanowienia rady miejskiej są respektowane, a ideologiczne walki nie są sprawą samorządu, który ma wiele innych o niebo ważniejszych zadań. ©®

WARTO WIEDZIEĆ

HONOROWY OBYWATEL OBYWATELÓW NIERÓWNY

Nikt ze słupskich samorządowców nie zadał sobie trudu sprawdzenia listy honorowych obywateli miasta. A powinni to zrobić. Szczególnie radni z prawicy. Otóż 30 lat po odzyskaniu wolności w Słupsku za patrona mamy komunistycznego lokalnego kacyka z ZSRR, który poszedł do historii, bo postawił ostatni w Związku Radzieckim pomnik Lenina. Zrobił to w czasach pieriestrojki, gdy już nikt nawet w ZSRR takich rzeczy nie robił. Ciekawa jest historia, jak ów Rosjanin trafił do Słupska i od razu na dzień dobry został honorowym obywatelem. I z naszej współpracy z Archangielskiem, gdzie ów Rosjanin rządził, dziś został nam tylko honorowy obywatel. Zresztą przed wojną za niemieckich czasów honorowym obywatelem tego miasta był Adolf Hitler, bo tak to bywa, że każdy system ma swoich „bohaterów”.

©®